Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 21 LIPCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 197

WIDMO WOJNY.

Chiny domagają się wstrzymania akcji wojennej Sowietów.—Wojska bolszewickie zajęły dwa miasta w Mandżurji.

Stany Zjednoczone i Francja pośredniczą pomiędzy Sowietami a Chinami.



BORCH.
konsul niemiecki w Pekinie podjął się opieki nad obywatelami rosyjskimi w Chinach.

Wiedeń, 20 lipca
Polska Agencja Telegraficzna

Wedle doniesień „United Press“ z Charbina, na

GRANICY MANDŻURJI MIAŁO DOJŚĆ MIĘDZY WOJSKAMI CHIŃSKIEMI I SOWIECKIEMI DO STARCIA.

Mianowicie wczoraj po południu wojska armji czerwonej zaatakowały pograniczną straż chińską, składającą się z żołnierzy chińskich oraz białogwardzistów w pobliżu miejscowości Pogranicznaja. PRZYSZŁO DO WALKI KAWALERYJSKIEJ, W KTÓREJ WZIĘŁA RÓWNIEŻ UDZIAŁ ARTYLERJA. PO KRÓTKIEJ WALCE WOJSKA COFNĘŁY SIĘ NA SWOJE TERYTORJA

Londyn, 20 lipca

Charbiński korespondent pisma „Asahis“ w Ossaka donosi o zajęciu miast Pogranicznaja i Mandżuli przez wojska sowieckie i podaje, że wojska te wyruszyły dnia 19 b. m. o godz. 10 rano i

NAPADŁY ZNIENACKA NA CHIŃCZYKÓW.

OBA MIASTA POGRANICZNE ZOSTAŁY ZAJĘTE BEZ TRUDNOŚCI.

Władze chińskie w Charbinie zaalarmowane tą wiadomością zatrzymały wszystkich sowieckich urzędników znajdujących się jeszcze w mieście i odmawiają wydania paszportów.

Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

WIEDEŃ, 20 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień dzienników z Pekinu, gabinet chiński obraduje dziś nad kwestją amerykańskiego pośrednictwa w konflikcie sowjecko-chińskim.

Ze strony dobrze poinformowanej słychać, że

RZĄD NANKIŃSKI PRZYJMIE EWENTUALNE POŚREDNICTWO AMERYKI, Z TEM JEDNAK ZASTRZEŻENIEM, ŻE RZĄD SOWIECKI WSTRZYMA NATYCHMIAST SWE KROKI WOJENNE PRZECIWKO CHINOM.

MOSKWA, 20 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

„Izwiestja“ omawiając sprawę mobilizacji i koncentracji wojsk chińskich na granicy sowieckiej, piszą, że ZSSR. nie pragnie wojny, jednakże

GDYBY CHOCIAŻ JEDEN ŻOŁNIERZ CHIŃSKI PRZEKROCZYŁ GRANICĘ SOWIECKĄ, TO ZSSR. ZDOŁA ODEPRZEĆ NAJAZD I NALEŻYCIE UKARAĆ JEGO INICJATORÓW.

Pośrednictwo Brianda

WIEDEŃ, 20 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Tokio, że odbyło się tam posiedzenie gabinetu japońskiego, celem zajęcia stanowiska w sprawie ewentualnej interwencji mocarstw. Wiadomość, że

BRIAND JUŻ NAWIĄZAŁ KONTAKT Z POSŁEM CHIŃSKIM ORAZ AMBASADOREM SOWIECKIM W PARYŻU WYWOŁAŁA WŚRÓD OBECNYCH NA POSIEDZENIU GABINETU JAPOŃSKIEGO ŻYWE ZADOWOLENIE.

***



DIRKSEN.
ambasador niemiecki w Moskwie podjął się opieki nad obywatelami chińskimi w Rosji.

PARYŻ, 20 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Petit Parisien“, stwierdzając, iż należy działać jaknajszybciej w sprawie konfliktu rosyjsko-chińskiego, zaznacza, że będzie to zaszczytem dla Francji i Brianda, jeżeli jeden raz wiecej nie dopuszcza do przelewu krwi.

***

WIEDEŃ, 20 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zrzeszenie francuskich właścicieli papierów wartościowych banku Rosyjsko-Azjatyckiego wystosowało do ministra Brianda pismo, domagając się jego interwencji w kwestji kolei wschodniej, której właścicielem jest Bank Rosyjsko-Azjatycki. 18 miljonów akcyj tego banku znajduje się w posiadaniu francuskiem. Pismo to żąda przedłożenia kwestji spornej Międzynarodowemu Trybunałowi Sądowemu.

***

BUENOS AIRES, 20 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

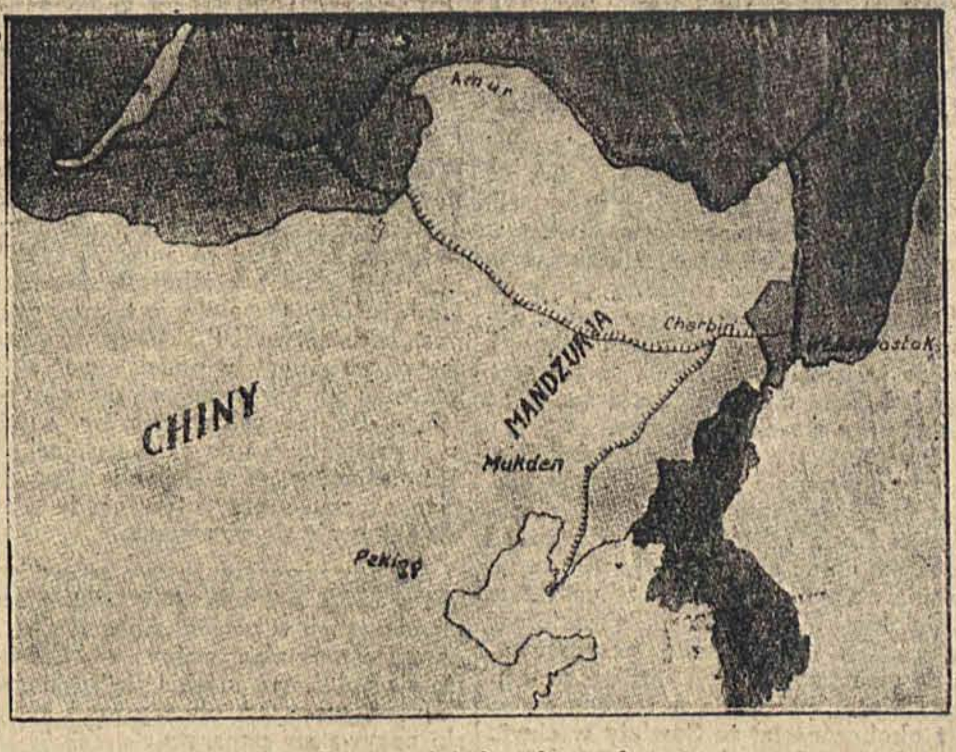
Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi narodów przesłało telegram kablowy do przewodniczącego rady Ligi narodów, prosząc go o niedopuszczenie do wszczęcia wrogich działań pomiędzy Chinami a Sowietami.

Stanowisko Anglji.

LONDYN, 20 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

Rząd angielski poinformował rządy Stanów Zjednoczonych i Francji, iż całkowicie przyłącza się do wysiłków jakie czynią te rządy, by doprowadzić do odprężenia w stosunkach chińsko-sowieckich.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Teren działań wojennych.

Interwencja wielkich mocarstw

Anglja, Francja, Japonja i Ameryka przeciw wojnie.

Berlin, 20 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung“ w depeszy swego korespondenta londyńskiego donosi, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych potwierdzają wiadomość o dojściu do porozumienia między rządami Anglji, Francji Japonji i Ameryki w sprawie podjęcia równoczesnej interwencji w konflikcie rosyjsko - chińskim. Interwencja ta ma iść równolegle w dwu kierunkach.

Sekretarz stanu, Stimson, przyjął na siebie obowiązek zwrócenia się do Sowietów i Chin z upomnieniem że w myśl poglądów 4-ch wspomnianych mocarstw nie mają one prawa do rozstrzygania sporu w sprawie kolei wschodnio-chińskiej w drodze zbrojnej. Sekretarz stanu Stimson zobowiązał się poprzeć ewentualne propozycje rozjemcze ze strony sowieckiej u rządu chińskiego..

Minister Briand w porozumieniu z sekretarzem Simsonem zobowiązał się zakomunikować ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu stanowisko amerykańskiego urzędu spraw zagranicznych, równocześnie zaś zaofiarować dyplomacji sowieckiej gotowość ze strony rządu francuskiego do przedkładania wszystkich ewentualnych propozycyj, zmierzających do pokojowego zażegnania konfliktu.

WIDMO WOJNY.

300 tysięcy ludzi
liczy armja mandżurska

Moskwa, 20 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

„Krasnaja Zwiezda" podaje kilka szczegółów o liczebności armji mandżurskiej i jej stanie.

Gazeta oblicza wojskowe siły mandżurskie na 300.000 ludzi, 400 karabinów maszynowych, 450 miotaczy bomb, 400 armat lekkiego i górskiego typu i od 40 do 50 samolotów typu Breguet, Cordon i innych.

Techniczne wyposażenie jak również wyszkolenie armji mają być słabe.

Wojska te mogą jeszcze z pewnem powodzeniem — pisze gazeta — prowadzić walkę defenzywną, natomiast nie nadają się do walki ofenzywnej w szczególności z armją nowożytnie wyszkoloną i dobrze technicznie wyposażoną. Wojskami mandżurskiemi dowodzi Czang-Siu-Lan. Sztab, jak również główna baza wojskowa, znajdują się w Mukdenie.

Wielka narada w Moskwie.

Kowno, 20 lipca.

Z Moskwy donoszą, iż w dniu dzisiejszym odbyła się wielka narada pod przewodnictwem komisarza ludowego, Sudakowa. W konferencji tej brali udział sekretarz generalny partji komunistycznej, Stalin, oraz głównodowodzący armją czerwoną. Zastępca komisarza spraw zagranicznych, Karachan, zdał relację z dotychczasowego przebiegu konfliktu sowiecko-chińskiego, i wspomniał, iż Stany Zjednoczone gotowe są pośredniczyć w tym konflikcie.

W związku z tem oświadczeniem wywiązała się gwałtowna dyskusja. Najprawdopodobniej w dniu jutrzejszym wydany zostanie w tej sprawie specjalny komunikat urzędowy.

W Moskwie przypuszczają, iż rząd sowiecki żądać będzie od Chin zaakceptowania wszystkich warunków, które zostały wymienione w nocie z dnia 13 lipca.

(Dokończenie)

dworze" Stalina powstały partja wojenna i antywojenna.

Karachan nie chciałby dopuścić do zderzenia zbrojnego i oświadcza gotowość do pertraktacyj kolejowych, podczas gdy partja wojenna z Woroszyłowem na czele odrzuca wszelkie kroki porozumiewawcze.

Woroszyłow oświadcza, iż armja nie jest „piłką tenisową", armja została uruchomiona, musi działać.

Upór między obu partjami przybiera ostre formy.

Przygotowania obronne w Japonji.

Londyn, 20 lipca

Donoszą tu z Tokio, że dwa pułki piechoty japońskiej zostały odkomenderowane dla strzeżenia południowo mandżurskiej linji kolejowej. Jak słychać, rząd japoński jest zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom naruszenia jej interesów w Mandżurji.

Mikado zaaprobował sprawozdania ministrów spraw zagranicznych i wojny według których Japonja zachowa neutralność w konflikcie rosyjsko - chińskim.

Kłótnie wśród dygnitarzy sowieckich.

Ryga, 20 lipca

Donoszą tu z Moskwy, że podobnie jak w r. 1914 na dworze carskim w Petersburgu — obecnie na „czerwonym

Przerwanie komunikacji pocztowej.

MOSKWA, 20 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Tass dowiaduje się, że Komisarjat Ludowy Poczt i Telegrafów przygotowuje komunikat dla międzynarodowego biura pocztowego w Bernie, zawiadamiający to biuro, że

BEZPOŚREDNIA WYSYŁKA POCZTY Z Z. S. S. R. DO CHIN USTAJE,

oraz że wszelka poczta, ekspedjowana z Europy tranzytem przez Rosję do Chin będzie obecnie wysyłana do Japonji przez Władywostok.

Ogniowa próba paktu Kelloga

Waszyngton, 20 lipca

Amerykańskie koła polityczne są bardzo zadowolone z powodu obiecia przez rząd waszyngtoński pośrednictwa w sprawie konfliktu rosyjsko - chińskiego.

Ameryka żywi nadzieję, że uda się konflikt załagodzić i nie dopuścić do działań wojennych na większą skalę. Znaczenie pośrednictwa amerykańskiego leży głównie w tem, że będzie ono ogniową próbą dla paktu Kelloga, z której, jak się zdaje, pakt wyjdzie zwycięsko.

Poseł chiński w Waszyngtonie oświadczył sekretarzowi stanu Stimsonowi, że aczkolwiek pakt Kelloga nie wszedł jeszcze w życie, to jednak rząd chiński nie zamierza obecnego sporu z Sowietami rozstrzygać na drodze gwałtu.

Rząd sowiecki w odpowiedzi na amerykańską propozycję pośrednictwa odpowiedział, że zgadza się, by dalsze rokowania w sprawie załagodzenia sporu chińskiego toczyły się na podstawie paktu Kelloga.

Położenie zdaje się być tak korzystne, że prezydent Hoover i sekretarz stanu Stimson nie pozostają na niedzielę w Waszyngtonie i wyjeżdżają na „week end".

Londyn, 20 lipca

Ambasador japoński w Waszyngtonie otrzymał z Tokio dokumenty ratyfikacyjne paktu Kelloga, które wręczy w nadchodzącą środę sekretarzowi stanu na uroczystej audjencji. W ten sposób pakt Kelloga jest już ratyfikowany przez 15 głównych państw i w środę uzyskuje już formalną moc działania.

Przygotowania wojenne na tyłach.
Jak się odbywa mobilizacja opinji sowieckiej?

Wysunięte przez Chiny żądania **zwolnienia wszystkich poddanych chińskich,** przebywających w sowieckich aresztach, i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom chińskim mieszkającym na obszarze państwa sowieckiego, komplikowało w znacznej mierze walkę dyplomatyczną, toczącą się przez kilka dni między Chinami a ZSSR. **W miarę rozwoju konfliktu uległ on zaostrzeniu, aż do wybuchu starcia zbrojnego.**

Przygotowania do wojny prowadzone były oczywiście tajnie za kulisami jawnej walki dyplomatycznej. W szczególności Rosja usiłowała ukryć przed wzrokiem opinji europejskiej swe przygotowania wojenne w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie. Tajemniczość z jaką ZSSR. otaczała swe przygotowania do ewentualnej akcji zbrojnej przeciwko Chinom, pozostaje w ścisłym związku z okolicznością, **że Sowiety w chwili obecnej prowadzą w kraju i zagranicą ożywioną agitację na rzecz t. zw. „CZERWONEGO DNIA POKOJU"**, który odbyć się ma, jak wiadomo, dnia 1-sierpnia Ze względów taktycznych jest zatem **nie wskazane** przyznać się w chwili obecnej otwarcie do wojny.

Inaczej przedstawia się sytuacja w Nankinie, gdzie sfery rządowe zupełnie **otwarcie przygotowują się do odparcia ataków zbrojnych Rosji.** Ogółem tedy na granicy sowiecko - chińskiej skoncentrowano w dniach ostatnich około **60.000 żołnierzy chińskich, a 70 aut pancernych** znajduje się w drodze na pogranicze.

Ruchy wojsk sowieckich obserwować można w okolicach **Błagowieszczeńska.** Oddział wojsk rosyjskich

PRZEKROCZYŁ TAM GRANICĘ,

kiedy jednak zauważył, że zbliżają się chińczycy,

COFNĄŁ SIĘ

ponownie na terytorjum rosyjskie, **ale po dwu dniach ofenzywa zaczeła się na serjo.**

Z Moskwy donoszą, że na podstawie rozporządzenie „Rewolucyjnego Sowietu Wojennego", roczniki 1925, 1926 i 1927 **nie zostaną narazie przeniesione do rezerwy.** Żołnierze roczników tych nie otrzymali nawet krótkoterminowych urlopów. Również żołnierze t. zw. specjalnych oddziałów GUP., którzy w roku bieżących zwolnieni być mieli ze służby **pozostać mają w szeregach** do roku przyszłego. Dokładnych rozmiarów sowieckich przygotowań do akcji zbrojnej określić nie można, gdyż — jak już powyżej zaznaczono, — przygotowania te **umyślnie odbywają się potajemnie.**

Zato bardzo intensywnie prowadzona jest w ZSSR. **agitacja polityczna** na rzecz popularyzacji w szerokich warstwach ludności ewentualnej wojny z Chinami. Opinją publiczną „urabia się" przeciwko Chinom, przyczem obecny rząd nankiński nazywa się poprostu

RZĄDEM BANDYTÓW.

Wszystkie organizacje prowincjonalne partji komunistycznej otrzymały instrukcje, według których ma być wśród ludności prowadzona **agitacja przeciwchińska** potępiająca postępowanie chińczyków w stosunku do rosyjskiego zarządu kolei wschodnio - chińskiej. Zgodnie z temi instrukcjami we wszystkich miastach i miasteczkach rosyjskich niemal codziennie odbywają się **wielkie wiece protestacyjne** przeciw rządowi nankińskiemu. Do udziału w demonstracjach **mobilizowani są robotnicy chińscy,**

przebywający w Rosji. Udział **chińczyków w demonstracjach przeciwchińskich** przekonać ma proletarjat sowiecki, że klasa robotnicza Chin jest wrogo nastrojona wobec polityki rządu nankińskiego.

Swojej akcji militarnej wodzowie sowieccy starają się wszelkiemi siłami nadać pozory „ruchu rewolucyjnego".

Observer.

Demonstracje antypolskie
komunistów polskich w Sowietach.

Ryga, 20 lipca

Z Charkowa donoszą, że w Kijowie odbyły się burzliwe demonstracje antypolskie. Kilkutysięczny tłum robotników zebrał się na placu Hetmana Chmielnickiego, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Polski.

Demonstracja została zorganizowana celem założenia protestu przeciwko nieodpuszczeniu na zjazd polaków z zagranicy, delegacji komunistów polskich. Członek polskiej sekcji III Międzynarodówki Łazoriszek ogłosił przemówienie, zapowiadające bliski wybuch rewolucji w Polsce. Manifestanci nieśli transparenty z napisami w językach polskim i ukraińskim: „Niech żyje rewolucja komunistyczna w Polsce". Milicja sowiecka otoczyła gmach konsulatu polskiego w Kijowie, nie dopuszczając do demonstracji przed konsulatem.

Cyganie-ludożercy skazani
na ciężkie kary więzienia

Praga, 20 lipca

Dzisiaj zapadł tu wyrok w procesie przeciwko cyganom mołdawskim, oskarżonym o ludożerstwo. Dwaj główni oskarżeni skazani zostali na bezterminowe więzienie, 10-ciu innych zaś na 3—15 lat więzienia.

Premjer rumuński
uległ wypadkowi kolejowemu

Bukareszt, 20 lipca.

Prezes ministrów Maniu uległ wypadkowi kolejowemu. Wagon salonowy, w którym znajdował się prezes ministrów miał być doczepiony do pociągu pośpiesznego Arad — Bukareszt. W chwili przyczepienia wogonu lokomotywa szarpnęła tak silnie, że prezes ministrów spadł z łóżka i odniósł porażenie.

Aresztowano natychmiast kilku kolejarzy, którzy przez swą nieostrożność spowodowali wypadek premjera.

KRONIKA

LIPIEC **21** NIEDZIELA

Dziś: Daniela
Jutro: Marji Magdaleny

Wschód słońca	3.40
Zachód słońca	7.45
Wschód księżyca	8.16
Zachód księżyca	2.30
Długość dnia:	16.14
Ubyło dnia:	0.34

Uff... gorąco!

Wielkie upały w Łodzi

Chłody pierwszych dni lipcowych spowodowały, iż naogół przestano już wierzyć w możliwość upalnego lata. Sądzono ogólnie, że klimat w naszym kraju uległ zmianie, na co miał wskazywać fakt, iż nawet po stosunkowo gorącym dniu lipcowym — przychodziły wieczory bardzo chłodne.

Od dwuch dni jednak nastąpiła nagła zmiana. Mamy upragnione upały lipcowe. Szczególnie dzień wczorajszy był dniem wyjątkowo gorącym, najbardziej gorącym w roku bieżącym.

Temperatura podnosiła się, począwszy od samego rana, w gwałtownych skokach. Podczas gdy o godz. 8 termometr wskazywał jeszcze 22 st. powyżej zera, o godz. 10 wskazywał już 28 a o godz. 12 doszedł do 32 st. Cels.

Spiekota była tak wielka jakiej dawno już nie pamiętają łodzianie, to też we wszystkich salonach chłodzących i chłodniach ludno było i gwarno. Tworzyły się nawet „ogonki" ludzi, pragnących odświeżyć spieczone gorączką usta. Po południu temperatura poczęła spadać bardzo nieznacznie i o godz. 3 po poł. jeszcze wynosiła 26 st. powyżej zera. Dopiero przed wieczorem ochłodziło się nieco i o godz. 7 termometr wskazywał 22 st. nadal jednak było duszno i upalnie. Według zapowiedzi łódzkiej stacji meteorologicznej, upały zapowiadają się jeszcze na kilka dni, poczem nastąpią burzliwe pogody na przemian z słonecznemi.

Zielone mundury

Dla armji celnej

W numerze 52 dziennika ustaw ukazało się rozporządzenie o umundurowaniu urzędników celnych.

Według nowych przepisów uniformy urzędników celnych mieć będą wygląd następujący:

Mundury, płaszcze i czapki są skrojone na wzór marynarski, koloru ciemno-zielonego. Wyłogi aksamitne w nieco jaśniejszym kolorze zielonym.

Guziki złocone z orłem, gwiazdki i inne oznaki złote.

Orzeł na czapce srebrny, pod nim złoty znak, wyobrażający laskę Merkurego w wieńcu liści laurowych i dębowych.

Gwiazdki znajdują się na naramiennikach.

Do kurtki mundurowej obowiązuje koszula biała i biały, sztywny kołnierzyk z różkami lub wykładany. Przy kołnierzyku z różkami nosi się krawat czarny t. zw. muszkę, przy wykładanym krawat czarny długi, wiązany.

Spodnie są długie, trzewiki tylko czarne.

Walka z gruźlicą

Rząd popiera tę akcję.

Ministerstwo spraw wewnętrznych — departament służby zdrowia — w myśl wniosku urzędu wojewódzkiego przyznało i poleciło wypłacić w ratach miesięcznych następujące sumy na prowadzenie przychodni przeciwjaglicznych:

1) magistratowi m. Łodzi zł. 2.400,
2) magistratowi m. Piotrkowa złotych 1.000.
3) wydziałom powiatowym:
4) w Koninie złotych 900.
5) w Turku zł. 1.000.
6) w Radomsku zł. 1.000.

Wiceprezydent Wieliński nie ustępuje

Wiadomość o złożeniu przezeń mandatu i wystąpieniu z partji nie odpowiada prawdzie.

W dniu wczorajszym niektóre pisma łódzkie, a za niemi niektóre warszawskie, podały wiadomość, jakoby wiceprezydent m. Łodzi, dr. Wieliński, zrezygnować miał z zajmowanego stanowiska w samorządzie miejskim, składając równocześnie mandat przewodniczącego OKR, PPS. w Łodzi i występując z partji.

Wobec tego, iż wiadomość ta wydawała się nieprawdopodobna, sprawdziliśmy ją u najbardziej wiarygodnego źródła i dowiedzieliśmy się następujących szczegółów:

W wypadku, gdy wiceprezydent miasta zamierza złożyć swój mandat, musi on powiadomić o tem oficjalnie prezydenta miasta, względnie jego zastępcę, prezesa rady miejskiej. Wobec tego, że w tym wypadku prezydent Ziemięcki był chory i dopiero w dniu wczorajszym objął urzędowanie, p. wiceprez. Wieliński, rezygnując ze swego stanowiska, musiałby o tem powiadomić prezesa rady miejskiej, p. Holcgrebera.

Jak się dowiadujemy, p. wiceprez. Wieliński żadnego oficjalnego oświadczenia w powyższej sprawie dotychczas nie składał, a tem samem wiadomość o jego rezygnacji nie odpowiada rzeczywistości.

Również nieprawdą jest, jakoby frakcja socjalistyczna miała rezygnację jego zatwierdzić, albowiem frakcja ta wogóle się nie zbierała, a tem samem nie mogła zająć się powyższą sprawą. (f).

Poznał siostrę w spelunce

Potworną niespodziankę sprawiło życie emigrantowi z Ameryki.

Z Lublina donoszą:

Życie tworzy niekiedy tak dziwny splot wydarzeń, że zdaje się to być dziełem

bujnej wyobraźni autora sensacyjnych powieści.

W Lublinie zdarzył się wypadek, który mógłby posłużyć jako osnowa do wstrząsającej powieści lub filmu.

Przed laty wyemigrował z Lublina do Ameryki pewien żyd, który za oceanem dorobił się majątku.

W Lublinie pozostała zaś tylko najmłodsza siostra, której emigrant nie widział przeszło dziesięć lat.

Przed kilku dniami emigrant przybył do Lublina z zamiarem

odwiedzenia i zabrania ze sobą siostry do Ameryki.

W hotelu, w którym zamieszkał, zawarł pierwszego wieczoru po przyjeździe

przygodną znajomość

z pewną dziewczyną.

Rano pożegnał swą towarzyszkę i udał się na poszukiwanie siostry. Od znajomych dowiedział się o niej wielce nieprzyjemnych rzeczy. Z początku nie chciał dać wiary tym opowiadaniom.

W końcu udał się pod wskazany adres i w lokalu, zajmowanym przez kilka dziewcząt lekkich obyczajów

z przerażeniem stwierdził, że dziewczyna, która odwiedziła go w hotelu, była jego siostra.

Emigrant, niesłychanie przygnębiony, pełen wstydu i rozpaczy, opuścił natychmiast Lublin.

Następnego dnia przybył jego młodszy brat, któremu udało się wyciągnąć siostrę z ohydnego środowiska.

Psuje smak papierosów

nafta i wilgoć w budkach ulicznych.

Jak wiadomo, inwalidzi wojenni sprzedający na ulicach wyroby monopolu tytuniowego, w porze zimowej, celem uchronienia się przed mrozami i dotkliwem zimnem, zbudowali sobie kioski zamknięte ze wszystkich stron. W kioskach takich wieczorami pali się światło naftowe lub karbidowe.

W związku z powyższem, dowiadujemy się, iż dyrekcja monopolu tytuniowego postanowiła zająć się sprawą tych kiosków. Mianowicie domaga się ona zaprowadzenia w nich oświetlenia elektrycznego, co uskuteczniłyby we wszystkich miastach samorządy. Żądanie to motywowane jest tem, iż lampki naftowe niekorzystnie wpływają na wyroby tytuniowe, które przesiąkają swędem i tracą na smaku, co odbija się na zmniejszaniu się konsumcji wyrobów monopolu tytuniowego.

Nadto, dyrekcja monopolu domaga się, by papierosy przechowywane były przez inwalidów w miejscach suchych, t. zn. by w kioskach, względnie w stoiskach nie było wilgoci, albowiem ona również szkodzi papierosom i psuje ich smak.

O ile ta druga sprawa jest możliwa do przeprowadzenia, niewiadomo w jaki sposób zostanie zrealizowana kwestja założenia elektryczności w kioskach.

Jak nas informowano, należałoby w tym wypadku założyć całkowitą instalację elektryczną dla tych kiosków, albowiem nie do pomyślenia jest, by każdy kiosk posiadał własny licznik. Najprawdopodobniej dyrekcja monopolu wyda dodatkowe wyjaśnienia w powyższej, interesującej liczne rzesze ulicznych sprzedawców papierosów, sprawie. (i).

Pabjanice.

Pabjanicki oddział „Republiki" donosi:

W pabjanickiej Kasie chorych nie uskuteczniono wyborów prezesa i wiceprezesa zarządu. Przejściowo czynności przewodniczącego spełnia p. Piechota, jeden z członków zarządu, jednak władze nadzorcze orzekły, że taki stan jest niezgodny z ustawą i że wybór prezydjum winien niezwłocznie nastąpić. Ponieważ nie doszło jeszcze do porozumienia między grupami na terenie zarządu — wyjechali do Warszawy p. Piechota i p. Sulej, w celu zasięgnięcia informacji u czynników miarodajnych.

***

Dwaj członkowie sekcji motocyklowej pabjanickiego towarzystwa cyklistów p. Leon Jankowski, wiceprezes towarzystwa, oraz Jerzy Fiedler wezmą udział w nadchodzącą niedzielę, w dniu 21 lipca w zamkniętych międzyklubowych wyścigach motocyklowych organizowanych przez S. S. Union pod nazwą „Drugi motocyklowy zjazd gwiaździsty w Łodzi". Trasa tego wyścigu może być przez każdego z uczestników wybrana, nie może jednak wynosić mniej niż 150 klm.

***

W ostatnich dniach przyszłego miesiąca odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo klubu P. T. C. na dystansie 100 klm.

Wielkie derby łódzkie

na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej.

W dniu dzisiejszym, w ósmvm dniu wyścigów, na torze w Rudzie Pabjanickiej rozgrywają się „derbv" łódzkie. Rozegrane zostaną mianowicie I nagroda wielka łódzka 1500 złotych i II nagroda Steeple-Chase (Handicap) — 15 tysięcy złotych. Z tego powodu biegi zapowiadają się niezwykle emocjonująco, zwłaszcza, że do rozgrywki zgłoszono najlepsze wierzchowce wyścigowe. Spodziewany jest też liczny zjazd na wyścigi, zarówno obywateli naszego miasta, jak i przyjezdnych z innych miast.

Program dzisiejszy przedstawia się następująco:

1. GONITWA.
Dystans 900 mtr., nagr. 2000 zł.
Irlandja, A. hr. Wielopolskiego,
Berszada, A. rh. Wielopolskiego.

2. GONITWA.
Dystans 1300 mtr., nagr. 1500 zł.
Narzeczona, p. Szaszkiewicza,
Ammon, St. Lubicz.
Ewiatr, Ktery Szepietów.
Radlok, Daszewskiego.
Hulanka, Gr. of. 1 p. szwoleżerów,
Hary Landgden. Endera.
Droga, Bronikowskiego,
Dziarska, J. Strużyńskiego.
Effigie Royale, L. Szwejcera.

3. GONITWA.
(płoty)
Dystans 2800 mtr., nag. 1300 zł.
Polisch lob, p. Szaszkiewicza.
Arno, Enlera,
Amor, Gr. of. 1 p. ul. krech..
Jemioła II., Gr. of. 1 p. uł. krech.,
Harakiri, hr. Morstina.
Tędy Sięды, W. Łuczaka.
Le Merlot, L. Szwejcera.

4. GONITWA.
wielka łódzka
Dystans 2400 mtr., nagr. 1500 zł.
Bona Dea, Starzeckiego.
Toute Haut. K. Römmla.
Galante, A. Schönborna.
Bramin, Ktery Szepietów.
Parnas. Butkiewicza.
Madame Bovary. Ktery Szepietów,
Falada, hr. Wielopolski.
Samson, Gr. of. 9 p. strzelców.
Huk, Zamoyskiego i Radwana.
Guardi, B. Hessena.

5. GONITWA.
Dystans 4800 mtr., nagr. 1500 zł.
Wielki Steeple Chase.
Bajeczna. Strużyńskiego.
Hrabianka, Daszewskiego.
Tuchaj Bej, Kronenberga.
Rakieta, K. Römmla.
Caraibe, K. Römmla.
Lady Szerena. Tomaszewskiego,
Bakfisz, Wisłończa.
Boston, Cierpickiego.
Cetynia, Strużyńskiego.

6. GONITWA.
Dystans 900 mtr., nagr. 1500 zł.
Intrygant, Rüdigera.
Kropelka, E. Grzybowskiego.
Kanonada. W. Daszewskiego.
Fanfara, p. Cichockiego.
Markita, hr. Wielopolskiego.
Gardenia, Zamoyskiego i Radwana,
Nill, hr. Morstina.
Magnolya, hr. Morstina.

7. GONITWA.
Dystans 1600 mtr., nagr. 1300 zł.
Promyczek, Gruszczyńskiego.
Kin Fo. Starzeckiego.
Umizg, Falewicza.
Harda, Ktery Szepietów.
Radlok. Daszewskiego.
Guzoban. Andersa.
Ekstaza, Bronikowskiego.
Dziarska, J. Strużyńskiego.
Hammada, hr. Morstina.
Effigie Royalle, L. Szwejcera.
Biały Murzyn. L. Szwejcera.
Irasatti. S. Bronikowskiego.

8 GONITWA.
Dystans 2100 mtr., nagr. 1300 zł.
Fricandeu, Grono ofic. y p. ul.,
Irun. K. Römmla.
Erna, E. Grzybowskiego.
Bill, Alw. Schöborna.
Cycero, Nowakowskiego.
Farsa, Daszewskiego.
Ferezja, Rogowskiego.
Boruta. ks. Lubomirskiego.
Aino II, Grono ofic. 2 p. D. A. K.,
Gruna, Hessena.

NASZE TYPY.

2 gonitwa — Ewiatr — Hulanka,
3 gonitwa — Jemioła — Le Merlot,
4 gonitwa — Galante — Huk — Bramin,
5 gonitwa — Intrygant — Fanfara,
6 gonitwa — Boston — Cetynia — Carajbe,
7 gonitwa — Effigie Royalle. Umizg, Guzohan,
8 gonitwa — Boruta — Gruna — Ferezja.

K. S.

Wyniki wyścigów konnych

Zwycięstwo faworytów „Republiki".

1 GONITWA.
Dystans 1600 mtr., nagr. 2000 zł.
1) Fanfara II — Ktery Szepietów,
2) Niobe — M. Butkiewicza.
wycofana Bona Dea - Wulkan - Frascati.
Totalizator 15 zł.

2 GONITWA.
Dystans 900 mtr., nagr. 1500 zł.
1) Will — hr. Morstina.
2) Pasionata — Gr. ofic. 1 p. szwol.,
3) Kanonada — W. Daszewskiego,
wycofana Marta II.
Totalizator 14—10—10 zł.

3 GONITWA.
płoty (z przeszkodami).
Dystans 3000 mtr., nagr. 1300 zł.
1) Dalila — Strużyńskiego.
2) Wildgraf — W. Zakrzewskiego,
3) Iwan II — Gr. ofic. 2 p. art. pol.
wycofany Impet.
Totalizator 16—13—16 zł.

4 GONITWA.
Dystans 1600 mtr., nagr. 1800 zł.
1) Edynburg — S. Bronikowskiego,
2) Maur — Ktery Szepietów.
3) Wulkan — st. Topór.
wycofano 5 koni.
Totalizator 51 zł.

5 GONITWA.
(płoty)
Dystans 3200 mtr., nagr. 1800 zł.
1) Pan Prezes — Grono of. 9 p. strz.,
2) Demagog — J. Stokowskiego,
3) Zagończyk—Kronenberga o 100 dł.
wycofano 2 konie. W gonitwie tej spadł jeździec, a Tędy Sięды przypadł pierwszy bez jeźdźca.
Totalizator 18—13—16 zł.

6 GONITWA.
Dystans 1300 mtr., nagr. 1200 zł.
1) Dzida — Dzierzbickiego.
2) Morwind — Grono ofic. 21 p. ul.,
3) Frascati — st. Topór.
Totalizator 26—12—14—16 zł.

7 GONITWA.
Dystans 2100 mtr., nagr. 1500 zł.
1) Fantomas — Lubomirskiego.
2) Mag — Dzierzbickiego.
3) Zygfryd — Zakrzewskiego.
Totalizator 28—14—19 zł.

8 GONITWA.
Dystans 2100 mtr., nagr. 1300 zł.
1) Aino II — Z. Cierpickiego.
2) Balsamina — W. Morstina.
3) Eskalibor — L. Szwejcera.
wycofano 2 konie.
Totalizator 50—21—34 zł.

K. S.

Sezon teatralny w Łodzi

zapowiada się niezwykle interesująco.

Od kilku dni obiegają nasze miasto rozmaite pogłoski o przygotowaniach, czynionych przez dyr. Bolesława Gorczyńskiego do objęcia kierownictwa 3 teatrów: kameralnego, popularnego i dzielnicowego w fabryce Geyera.

Pogłoski te zainteresowały całą kulturalną Łódź, to też postaraliśmy się zebrać jaknajbardziej szczegółowe dane w tej sprawie. Okazuje się, że istotnie, dyr. Gorczyński wynajął już salę w Grand-Hotelu, gdzie będzie prowadził w roku bieżącym teatr kameralny. Niezależnie od tego obejmuje on po dyr. Pilarskim teatr Popularny i prowadzić go będzie wraz z filją — teatrem robotniczym.

Zamierzenia dyr. Gorczyńskiego popiera specjalnie powstałe towarzystwo teatralne w Łodzi, które opiekować się ma zwłaszcza teatrem kameralnym. W skład tego towarzystwa wchodzą przedstawiciele przemysłu i zawodów wyzwolonych.

Jak się dowiadujemy dyr. Gorczyński już rozpoczął angażowanie zespołu dla teatru kameralnego. Dotychczas podpisał on już kontrakty z reżyserem Meliną, pp. Lubieńską, Żabczyńskimi, i paniami Izą Kozłowską i Relewicz-Ziembińską, które w ten sposób, po przerwie, wracają znów do naszego miasta. Zaangażowany został też jeden z najlepszych komików teatralnych, zbierający laury w swoim czasie w teatrze „Bagatela" w Krakowie, a ostatnio w teatrze miejskim w Krakowie, p. Zbucki. Wreszcie w teatrze kameralnym pozostanie grupa młodszych aktorów z teatru miejskiego, pani Faleńska, Tatarkiewiczówna, panowie Tatarski, Michalak i inni.

Niezależnie od zespołu stałego, teatr kameralny ma już zapewnione występy pp. Węgierki, Junoszy - Stępowskiego, Jaracza Osterwy, Węgrzyna i innych. Również teatr popularny będzie miał zapewnione występy znakomitych sił artystycznych, między innymi mistrza Mieczysława Frenkla.

Inauguracyjne przedstawienia w obu teatrach odbędą się w pierwszych dniach września. Teatr kameralny otwiera sezon „Fircykiem w zalotach" z Juljuszem Osterwą w roli głównej.

Jeśli chodzi o linję repertuarową, teatru kameralnego, pozostanie ona taka sama jak dotychczas — wystawiane będą sztuki, przeznaczone niemal wyłącznie dla małej sceny. Co się tyczy teatru popularnego — nie będzie on konkurencją teatru miejskiego — jednakże linja repertuarowa będzie znacznie wyższa, niż w roku ubiegłym. Grany w nim będzie repertuar mieszany, od najpoważniejszego do najlżejszego, od Szekspira do wodewilu.

Równocześnie szykuje się energicznie do sezonu teatralnego nowy kierownik teatru miejskiego p. Karol Adwentowicz. Dyr. Adwentowicz już w ubiegłym tygodniu rozpoczął angażowanie zespołu starannie dobierając siły artystyczne. Nowy zespół ma być skompletowany w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Jak widać z powyższego, sezon teatralny w Łodzi w roku bieżącym zapowiada się bardzo interesująco.

S.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. J. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127). Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81) (b)

O m'eko dla niemowląt

Uruchomiony został dział bakterjologicznego badania mleka.

Staraniem wydziału zdrowotności publicznej uruchomiony został przy miejskiej pracowni bakterjologicznej dział bakterjologicznego badania mleka na laseczniki Kocha (gruźlica); lasecz. Eberta (dur brzuszny). Dotychczas mleko, sprzedawane w Łodzi, badane było w państwowym zakładzie badania żywności tylko chemicznie, to znaczy pod względem ew. zafałszowania. Obecnie Łódź pierwsza wśród miast polskich wprowadza doniosłą inowację bakteriologicznego badania mleka, co pozwoli ustalać w poszczególnych wypadkach, które ze znajdujących się w oborach łódzkich krów są chore i — jako takie podlegają izolacji lub ubojowi.

W pierwszym rzędzie badane będzie bakterjologicznie mleko, dostarczane do miejskich zakładów opiekuńczych, domów wychowawczych, szpitali, żłobków itd. Przeprowadzanie takich badań mieć będzie bardzo poważne znaczenie nie sanitarno-lecznicze, zwłaszcza jeśli chodzi o walkę ze śmiertelnością wśród niemowląt. Takie instytucje, jak „Kropla Mleka", ochrony, przytułki itp. będą mogły nadsyłać próbki mleka do miejskiej pracowni bakterjologicznej (Gdańska 44) gdzie badanie będzie uskuteczniane bezpłatnie.

Wprowadzenie bakterjologicznego badania mleka jest jednem z ogniw łańcucha zarządzeń władz miejskich w kierunku zapewnienia miastu dobrego i zdrowego mleka. Jak wiadomo, projektowane jest założenie wielkiej kooperatywy mlecznej z poważnym udziałem gminy miejskiej, — poza tem sprawa „mleka dla matek" uregulowana będzie w znacznym stopniu przez wydanie oczekiwanych ogólno-państwowych przepisów sanitarnych.

Turniej atletów w cyrku

Stibor — Orlow.

Stibor okazał się dobrym bokserem. Po 5 rundach Stibor, gorąco oklaskiwany, zabrał 200 zł. premję. Orlow ogromnie rozpaczał.

Garkowienko — Karsch.

Przewaga Garkowienki, który jednak w ciągu 20 min. nie mógł poradzić olbrzymowi. Wynik remisowy.

Pooschoff — Stoll.

Doskonale usposobiony Pooschoff w 4 min. pewnie zwycięża młynkiem.

Bahn-Samson — Kornatz.

Ciężką przeprawę miał amerykanin z brutalnym i silnym Kornatzem. W 24 min. zwyciężył Samson.

Dziś w niedzielę Pooshoff staje do rewanżowej walki decydującej z Garkowienką.

Pozatem walczą Bahn-Samson — Karsch, Sztekker — Stoll i decydująca Orlowa z Feristanowem.

Co czytają łodzianie.

Największą poczytnością cieszą się dzieła o treści społecznej

Według danych statystycznych wydziału oświaty i kultury ogólna frekwencja czytelników w miejskiej bibljotece publicznej w miesiącu czerwcu b.r. wynosiła 2019 osób, w tem 1537 mężczyzn i 482 kobiet.

Podział czytelników miejskiej bibljoteki publicznej według ich zawodów jest następujący: uczniowie — 5‡7, studenci — 291, nauczycielstwo — 137, robotnicy i rzemieślnicy — 147, pracownicy biur. i handlowi — 84, zawody wyzwolone — 72, przemysłowcy i kupcy — 38, urzędnicy państwowi i komunalni — 24, inne zawody — 679 osób.

Jeżeli chodzi o poczytność poszczególnych działów, największą cieszy się dział krytyki literackiej, co jest zrozumiałe ze względu na bardzo wysoki odsetek czytelników — uczniów, dalej idą działy: nauk społecznych, historji i geografji, nauk stosowanych, przyrody i matematyki, filozofji sztuk pięknych, językoznawstwa i religji.

Podkreślić należy stały znaczny wzrost księgozbioru miejskiej bibljoteki publicznej, którego stan wykazuje 20718 dzieł o 25.762 tomach.

Jak walczyć z komarami!

Ukąszenie komara wywołać może tyfus brzuszny lub krwawą dyzenterję

Kąsa tylko samiczka, samiec natomiast jest... spokojnym gentlemanem.

Największą bodaj plagą naszych miejscowości letniskowych są niewątpliwie komary, które każdemu z nas tak „dotkliwie" we znaki się dają, gdy tylko uda nam się wydostać z zadymionego miasta na „łono natury".

Oczywiście *obfitość komarów w danej miejscowości zależy w znacznej mierze od „suchości" okolicy*, lecz myliłby się ten, kto chciałby według ilości tych „sympatycznych" owadów sądzić o wilgoci, panującej w danej miejscowości. Nowoczesna nauka dowiodła, iż nie tylko stojące wody (stawy, sadzawki etc.) i błota — te klasyczne wylęgarnie komarów — winne są temu, iż komary mnożą się w nich obficie, lecz jest jeszcze cały szereg drobnych „wylęgarni", na które nikt uwagi nie zwraca, a dzięki którym mimo „osuszania" terenu, komary trzymają się nadal i bezpiecznie się rozmnażają. W dalszym ciągu niniejszego artykułu wskażę na te sprzyjające rozwojowi komarów czynniki; tymczasem przejdźmy do systematycznego opisu poruszonej tu kwestji.

Otóż, wiemy dziś stanowczo, iż *komary są nosicielami całego szeregu zarazków*, które przy kąsaniu przedostają się do ustroju ludzkiego *i wywołują niebezpieczne choroby infekcyjne*. Wystarczy wymienić chociażby powszechnie znaną *malarję* (zimnicę) wywołaną ukąszeniem komarów z gatunku Anopheles.

Coprawda gatunek ten żyje w krajach tropikalnych, lecz i u nas mamy niektóre rodzaje, jak np. Eulex, którego *ukąszenia wywołać mogą nie tylko zimnicę, lecz przy pewnych warunkach nawet tyfus brzuszny lub krwawą dyzenterję (czerwonkę).*

Niektórzy uczeeni sądzą, że komar ten ponosi winę w tak rozpowszechnionej chorobie, jak *reumatyzm stawowy* — przynajmniej poszlaki są przeciw niemu w tym kierunku b. silne.

Jakież mamy tedy środki przeciw tej pladze?

Przedewszystkiem słów kilka o samych komarach.

Otóż należy wiedzieć, że *kąsa tylko samiczka!* Komar-samiec jest najniewinniejszym owadem pod słońcem, a *żywi się wyłącznie tylko sokiem roślin*. Natomiast samiczka odznacza się niebywałą chciwością krwi; coprawda krew ta jest jej potrzebna nie tyle do wyżywienia się, gdyż w ostateczności w braku jej może ona również, jak i samczyk odżywiać się sokiem roślin, ale wówczas taka bezkrwawa samiczka skazana zostaje na *bezpłodność* i ginie w końcu bezpotomnie. Nie mając możności nassać się krwi — wszystko jedno ludzkiej czy zwierzęcej — *samiczka nie może złożyć jajeczek!* Najchętniej jednak ssie ona krew ludzką, gdyż nieowłosiona i delikatna skóra człowieka nie stawia żądłu takiego oporu, jak gruba i owłosiona zazwyczaj skóra zwierząt, które atakuje ona tylko w ostateczności!

Stąd prosty wniosek, że gdybyśmy potrafili siebie i zwierzęta ochronić przed ukąszeniem samiczki-komara, wówczas ród komarowy rychłoby wyginął lub też wywędrowałby w inne, bardziej gościnne kraje.

Chodzi więc teraz o to, czy można się zabezpieczyć przed ukąszeniem komarów, czyli inaczej mówiąc, wyłania się problem ochrony indywidualnej w odróżnieniu od t. zw. ochrony masowej.

Że w domu ochronić się możemy przed komarami i wszelkiego rodzaju moskitami, o tem wiemy już oddawna, służy do tego siatka okienna, która musi być bardzo gęsta i delikatna. Nie należy w pokojach zapalać światła zanim się nie zasłoni okien siatką ochronną.

Oczywiście na wolnem powietrzu siatka byłaby zbyt krępującą, aczkolwiek w krajach tropikalnych nikt wieczorem bez siatki ochronnej nadziewanej na głowę, nie wyjdzie z obawy przed moskitami i skutkami ich ukąszeń (malarja, żółta febra i t. d.). Ciekawą jest rzeczą, że *zapach ciała naszego przyciąga lub odpycha komary.*

Wiemy wszyscy, iż są ludzie, których komary specjalnie „lubią" a innych kąsać prawie wcale nie chcą. Pozatem wiemy jak chętnie komary tną każdego świeżego przybysza — przyciąga ich nowy, nieznany zapach jego ciała. Natomiast ogromnie nie lubią *zapachu dymu i smaku goryczy*. Niektórzy ludzie ratują się przed ukąszeniami, ćmiąc ustawicznie papierosy, lecz najskuteczniejszym środkiem jest wysmarowanie skóry obnażonej *rozczynem chininy*, której gorycz zabezpiecza na cały wieczór przed ukąszeniem komarów.

Dr. Stephan Epstein (Paryż) skomponował nawet specjalną mięszankę ochronną przeciw ukąszeniom tych dokuczliwych owadów (Ol. eukaliptusowy 56 gr., soku cytynowego — 56 gr., Quassia amora-Extract — 20 gr. i kwasu karbolowego — 5 kropli).

Masowa ochrona idzie w zupełnie innym kierunku, mianowicie skierowana jest nie przeciw komarom, a *przeciw ich poczwarkom.*

Poczwarki te żyją, jak wiadomo, w cichych, stojących wodach i błotach, lecz z predylekcją lubują się w takich miejscach, o jakich zazwyczaj prawie nikt nie myśli. A więc ulubioną wylęgarnią poczwarek są *małe baseny z wodą, beczki z wodą, kałuże, puszki od konserw lub odłamki szkła i czerepy naczyń napełnione wodą deszczową i t. d.*

Należy więc nie tylko osuszać błota, drenować nisko położone grunta, lecz przedewszystkiem trzeba dbać o *skrupulatną czystość w okolicy domu, aby nie poniewierały się rozmaite blaszanki, beczki, garnki i t. p. „naczynia"*, służące jako ulubione wylęgarnie komarom i ich poczwarkom. Nawet dziuple drzew i dziury w murach, w których trzyma się woda deszczowa służą hodowli komarów.

Oprócz tych środków niszczy się poczwarki *naftą rozlewaną na powierzchni wód stojących;* jest to środek klasyczny w walce z komarami. Nafta rozlewa się cienką warstwą na powierzchni wody i uniemożliwia dostęp powietrza, to też poczwarki wskutek tego giną w szybkim czasie.

Po tem wszystkiem, cośmy powiedzieli, jest rzeczą oczywistą, że walka z komarami ma duże znaczenie społeczne, albowiem wytępienie tej plagi pozwala ludziom osiedlić się w takich obszarach, gdzie człowiek z obawy przed chorobami, roznoszonemi przez te owady, nie śmiał dotąd nawet stopy postawić.

Dr. P. K.

Powitanie prezydenta Ziemięckiego

odbyło się wczoraj w sali posiedzeń magistratu.

W związku z powrotem p. prezydenta Ziemięckiego do zajęć urzędowych, wczoraj o godz. 12 w poł. w sali posiedzeń magistratu zebrali się kierownicy wydziałów i biur zarządu miejskiego celem wspólnego powitania pana prezydenta miasta i złożenia mu życzeń z powodu powrotu do zdrowia.

Na przemówienie powitalne, wygłoszone imieniem zebranych urzędników przez p. o. dyrektora zarządu miejskiego, M. Kalinowskiego, odpowiedział p. prezydent Ziemięcki, wyrażając głęboką rodość z powodu powrotu do obowiązków kierownika łódzkiej gospodarki samorządowej, mimo, że wypada dziś te obowiązki pełnić w warunkach szczególnie trudnych.

P. prezydent Ziemięcki podkreślił, że dalsza praca jego i wytrwanie na placówce samorządowej będą jakgdyby kontynuacją całej poprzedniej działalności społecznej, prowadzonej na innych stanowiskach, w końcu zaś dłuższego przemówienia zwrócił się w serdecznych słowach do zebranych urzędników miejskich z wyrazami przeświadczenia, że jak dotąd, tak i nadal owocnie współpracować będą z zarządem miasta dla dobra wszystkich jego obywateli, i że stosunek pomiędzy członkami magistratu a pracownikami oparty będzie zawsze na podstawach wzajemnego zaufania i istotnej życzliwości.

Prócz powitania p. prezydenta miasta przez urzędników miejskich, w dniu wczorajszym złożyli gratulację p. prezydentowi Ziemięckiemu przedstawiciele organizacyj politycznych P. P. S. i N.S.P.P. związku zawod. robotników przemysłu włóknistego, związków zawodowych pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej, związku woźnych szkół powszechnych i w. in.

576 nieszczęśliwych wypadków

zanotowało w czerwcu pogotowie ratunkowe

Statystyka pogotowia za ubiegły miesiąc wykazuje znaczny wzrost ilości nieszczęśliwych wypadków na terenie Łodzi w porównaniu z poprzedniemi miesiącami.

Naogół zanotowano w czerwcu 576 wypadków. 135 osobom udzielono pomocy na stacji, pozostałym zaś w domu. Wśród chorych przeważali meżczyźni — 275, kobiet — 205, dzieci — 67.

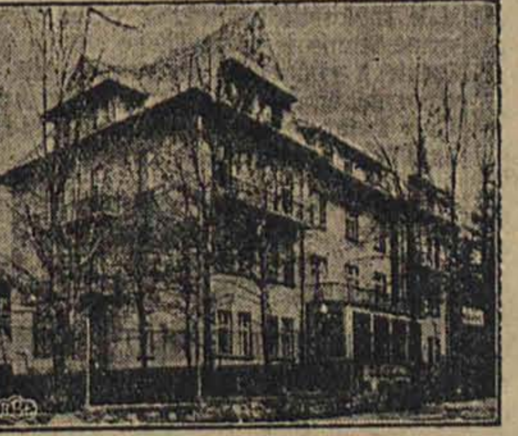
W 29 wypadkach odmówiono przyjęcia pomocy lekarskiej. Pogotowie miejskie zasadniczo nie udziela pomocy członkom Kasy chorych. Gdy jednak pogotowie Kasy chorych jest zajęte, a nagła pomoc jest konieczna,, pogotowie miejskie zawsze jeździe do chorych. Tego rodzaju wypadków w czerwcu zanotowano 169.

Najczęściej zazwyczaj bywa wzywane pogotowie do krwawych bójek. W ubiegłym miesiącu zanotowano aż 205 nożowych rozpraw.

Wzrastający ruch uliczny wywołuje zwiększenie ilości przejechań. W czerwcu pod kołami wehikułów znalazły się 53 osoby.

Zamachów samobójczych zanotowano 22, dwa z nich były śmiertelne, 3 pijaków, którzy ulegli zatruciu alkoholem, przewieziono do zbiorni. Prócz powyższych zanotowano jeszcze 221 wypadków, których przyczyny pogotowie nie podaje.

—d.—





OŚWIADCZENIE.

W sobotę po południu ukazała się na ulicach miasta Rudy Pabjanickiej ulotka, wydana przez Blok Robotniczy w której jacyś nieuczciwi macherzy umieścili bez naszej wiedzy, jakoby Frakcja Rewolucyjna P. P. S. przystąpiła do tego bloku na czas wyborów.

Wobec tego oświadczamy, iż wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż Frakcja Rewolucyjna P. P. S. ani samodzielnie ani w porozumieniu z innemi ugrupowaniami do wyborów na terenie Rudy Pabjanickiej nie przystąpiła.

Za Okr. Kom. Rob. P.P.S. d. Fr. R.
(—) Płóciennik (—) Graczyk.
za Komitet Miejscowy PPS. d. Fr. R. w Rudzie Pabjanickiej
(—) Czerwiński (—) Bogdański.

Dyliżans na ulicach Londynu.

Wszystkie samochody zatrzymują się, przepuszczając szanowną karetę, wiozącą pasażerów z Oxfordu.

Tradycja jest najświętszą rzeczą w Anglii.

Londyn, w lipcu.

Anglja zawsze pozostanie Anglją. Przejdzie jeszcze sto lat, jeszcze kilka wieków, świat zmieni się, a tradycje angielskie, pielęgnowane z dumą i pietyzmem, pozostaną.

W Londynie kursuje jeszcze starożytny dyliżans pocztowy, taki sam, jak przed 100 i 200 laty, taki sam jaki zapewne kursować będzie jeszcze za 100 i 200 lat.

Kursuje on na drodze z Oxfordu do Londynu i chyba niema w Oxfordzie cudzoziemca, który chciałby dostać się do stolicy, by nie skorzystał z tej staroświeckiej karety. Na postoju zwracają na siebie uwagę dwaj gentlemani w szarych cylindrach. Eleganccy w najwyższym stopniu. Gdy patrzy się na nich, odrazu można sobie wyobrazić ich społeczne stanowisko: angielski lord i pułkownik szkockiej gwardji w cywilu. Prawdopodobnie również oczekują na dyliżans.

Podjeżdża wreszcie kareta. To rzeczywiście starodawny dyliżans pocztowy, z czasów Pickwicka, zaprzężony w czwórkę koni, z miejscami dla pasażerów wysoko, na dachu pojazdu. Prawdziwa muzealna starożytność, z tą tylko różnicą, że codziennie przebywa ona jeszcze setki kilometrów oddzielających Londyn od Oxfordu.

Pierwszy okrzyk zdziwienia podróżnych: dwaj eleganccy panowie w szarych cylindrach — to *woźnica i jego pomocnik*. Podróżni wsiadają, kareta rusza, Wysoko na dachu pojazdu siedzi konduktor, zadziwiający konduktor, w olbrzymimi, czerwonym kaftanie, pięknie wyszytym złotem, ze złotemi guzikami i w srebrzystym cylindrze. Koło niego pocztowa trąbka. Właściwie to nie trąbka, lecz prosta, bardzo długa, cienka *trąba z czystego złota.*

Na skrzyżowaniu ulic zator samochodów. Wydaje się niemożliwem, aby kareta, zaprzężona w konie, mogła wyjść bez szwanku z tego ścisku wielocylindrowych motorów. Konduktor jednak jest spokojny. Podnosi on swoją trąbę i daje sygnał:

— Tal - li - go! Tal - li - go!!

I nagle, na dźwięk tej trąbki, wszystkie *samochody zatrzymują się, jak zaczarowane*. Policjant na rogu podnosi obie ręce do góry — znak, że na całej ulicy musi się zatrzymać ruch kołowy. Później *salutuje karecie i uśmiechając się*, daje jej znak, że może spokojnie przejechać.

— Tal - li - go! Tal - li - go! — konduktor trąbi i dyliżans pocztowy jedzie swobodnie naprzód. Wszyscy przechodnie *machają rękoma, witając dyliżans, ten symbol starych, dobrych, minionych czasów.*

Muszę powiedzieć prawdę, że na dachu tej karety *niema ani jednego anglika*, jeśli nie liczyć woźnicy jego zastępcy i wspaniałego konduktora. Obok mnie siedzą tu: obywatel republiki estońskiej, trzy amerykanki, jedna australijka i dwuch francuzów. Ośmiu cudzoziemców, którym podoba się to przywiązanie anglików do swojej tradycji, bo inaczej czyż zapłaciliby po jednym funcie szterlingów za to, by wytrząść się cały dzień na niewygodnym wehikule, kiedy mogliby odbyć tę drogę w trzy godziny autobusem, albo w półtorej godziny ekspressem, a przytem za trzecią część tej ceny.

Ale wyjaśniają nam, że anglicy umyślnie nie jadą tym dyliżansem, albowiem *pragną ustąpić miejsca cudzoziemcom*. Pragną pysznić się przed nimi tem, iż w *XX wieku, obok najszybszych na świecie samochodów, zdołali utrzymać karetę z przed kilkuset laty*. Faktem jest jednak, że gdyby cudzoziemcy nie chcieli korzystać z tego dyliżansu, to z pewnością anglicy nie pozwoliliby na to, aby z braku pasażerów dyliżans poszedł do lamusa. Jeździliby nim chętnie, albowiem nonsensem jest mniemać, że Anglja może przestać być Anglją i że może obojętnie machnąć ręką na zabytki swej przeszłości.

I stare pudło — pocztowa kareta — jedzie tak, jak jechało wówczas kiedy Samuel Pickwick, prezydent klubu Pickwicka, wyjeżdżał w ów, znany nam z powieści Dickensa, dzień do Rochester, ze swymi wiernymi towarzyszami...

Warto przyjrzeć się woźnicy, którego wszyscy na pierwszy rzut oka biorą za lorda. Twarz jego jest czerwona, od wiatru i mocnego piwa. Zresztą, nic dziwnego. Cóż ma robić woźnica w czasie, kiedy *po drodze z Oxfordu do Londynu sześć razy zmienia się konie?* Musi to być jednak doskonały woźnica. Przez całe swe życie miał chyba do czynienia z końmi, tak samo, jak prawdopodobnie, mieli do czynienia z końmi jego przodkowie. Takie stanowisko w Anglji przechodzi *z dziada - pradziada.* Wystarczy spojrzeć nań, jak on siedzi z długim batem w ręku. W szarym cylindrze, w nowym, ślicznie skrojonym surducie. Wysoki kołnierz dochodzi mu aż do uszu. Ubrany jest tak, jak prawdopodobnie ubrany był jego pradziad, kiedy wiele lat temu również jeździł takim dyliżansem pocztowym. Bo tradycja dziedzictwa tutaj nie zginie również nigdy.

Ciekawe jest wrażenie, jakie sprawia na przechodniów widok starej karety. Wszyscy cieszą się jak dzieci. Każdy przechodzień macha ręką i woła coś wesołego do woźnicy lub konduktora. Wspaniały konduktor ciągle podnosi swoją trąbkę i ciągle trąbi „Tal-li-go".

Bez żadnego celu, po to tylko, by tym sposobem odpowiadać na liczne pokłony i na powitania karety przez anglików. Szczególne wrażenie wywołuje codzienny widok karety na starych ludzi. Ci pamiętają inne czasy, kiedy na drogach prowadzących do Londynu nie kursowały inne wozy jak takie właśnie dyliżansy i dlatego serdecznie uśmiechają się na widok tego jednego - jedynego zabytku, utrzymanego specjalnie dla celów tradycji.

Wreszcie dyliżans wjeżdża na ulice Londynu.

Konduktor nie przestaje trąbić, od granicy miasta, jadąc poprzez wszystkie ulice, przez Hyde-Park i przez Piccadilly do hotelu Barclay. Trąbi bez przerwy, albowiem tylko w ten sposób może zapewnić sobie bezpieczeństwo na ulicach Londynu. Kareta jedzie wśród strasznego szumu mknących samochodów na Piccadilly policjant podnosi ręce i toruje jej drogę, złota trąba grzmi jak w dzień sądu ostatecznego. Kareta Samuela Pickwicka jedzie spokojnie i poważnie przez zwarjowane tempo współczesnego życia ulicy, jedzie z godnością do swego celu. Codziennie, aż do końca życia starej Anglji. Cały świat zmieni się bowiem, a tradycja angielska pozostanie.

A. Helg.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

RADJOPROGRAM

17,55 — Transmisja nabożeństwa z klasztoru w Panewnikach Ligocie. 11,45 — Komunikat P. W. K. 11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 15.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 — Komunikaty przygodne. 16,00 — „Nowy rok gospodarczy" — wygł. inż. W. Chmielecki. 17,00 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego, Mieczysław Fliederbaum (skrz.) Ign. Rosenbaum (akomp.) i inni. 18,35 — Transmisja odczytu z Wilna. 19,00 — „Rozmaitości". 19,25 —

„O polskim podróżniku przed sześciu laty" — wygłosi dr. Miecz. Smolarski. 19,56 — Sygnał czasu. 20,30 — Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 22,20 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nad program. 22,45 — Transmisja muzyki tanecznej.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy wileńskiej trupy.

Dziś, w niedzielę, i jutro, w poniedziałek, o godzinie 8.30 wieczorem występy znakomitej trupy wileńskiej.

Dane będzie potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje) w opracowaniu scenicznem Michała Weicherta, które na wczorajszej premjerze zostało gorąco przyjęte przez publiczność.

Bilety do nabycia w kasie Zamawiań Piotrkowska 76, (tel. 64-00)

Teatr świetlny CASINO zamknięty na czas trwania przebudowy.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w niedzielę, ostatnie dwa przedstawienia rewji „Używaj póki czas", która od wtorku ustępuje miejsca sensacyjnemu widowisku pod tytułem „Klejnoty naszych rewji".

Będzie to przegląd przebojów, ostatnich 2-ch rewji, wzbogacony całym szeregiem nowych atrakcji. Między innymi: „Bajka wschodnia", „Procent od kapitału" i wiele innych.

Udział poza dotychczasowym zespołem biorą: K. Lubieńska i M. Znicz (conferensier).

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

Najpopularniejszy generał

Każda europejka marzy o tem, by zwiedzić magazyn imienia gen. Lafayette.

Panie kupują wszystko, bo... „to ładne i—takie tanie!"

Paryż, w lipcu.

Czy przeczuwał kiedyś francuski bohater walk o niepodległość Północnej Ameryki, że imię jego w sto lat po jego śmierci będzie popularniejsze i żywiej biegnące z ust do ust, niż za jego sławnego żywota?

Czy śniło się kiedy okrytemu chwałą bojową, ale już niemłodemu *pierwszemu wodzowi francuskiej gwardji narodowej*, że imię jego, imię żołnierskie, unieśmiertelni się dzięki — kobietom?!

Czy mogło przyjść na myśl generałowi Lafayette'owi, że w wiek po jego śmierci usta rodaczek będą szeptały jego imię z większą tęsknotą i miłosnym zachwytem, *niż imię Don Juana, czy Casanowy?*

I wszystko to dzięki przypadkowi, że przy ulicy, noszącej imię generała, wybudowano *największy paryski magazyn i nazwano go: „Aux Galleries Lafayette"* A od dnia, w którym go wybudowano, Mekka przez rok nie może się poszczycić tylu odwiedzinami wiernych, ile codzień pielgrzymuje wiernych i niewiernych... żon do Galleries Lafayette.

Tego rodzaju celów pielgrzymek Paryż ma dość dużo. Wystarczy wymienić, obok Lafayette'a, „Au printemps", „Au bon marche", „Louvre", „Samaritaine" i „Belle Jardiniere".

Wszystkie wymienione magazyny mieszczą się olbrzymich, wielopiętrowych budynkach, a nawet kompleksach budynków, a mimo to od rana do wieczora panuje w nich ścisk i ruch nieopisany: ludzie, a ściślej biorąc — *kobiety depczą sobie po piętach i na wyścigi... wydają pieniądze.*

Niema nic ciekawszego, jak obserwowanie kobiety, zwłaszcza cudzoziemki, podczas jej wizyty w wielkim magazynie. Wszystko kusi, wszystko nęci, uprzejme „vendeuse'y" zachęcają czarującemi uśmiechami, windy i ruchome schody zapraszają na górne piętra.

W wielkim magazynie można nabyć *wszystko, wszystko: od fortepianu do szpilki, od mebli do kwiatka na kapelusz.* Przytem francuzi, a zwłaszcza paryżanie, mają dar efektownego układania wystaw i talent w fabrykowaniu wszelkiego rodzaju drobnostek i głupstewek, znanych u nas powszechnie pod nazwą: *„ostatnich paryskich nowości".*

Specjalna kasta wynalazców wygłupia się nad ustawicznem wynajdywaniem nowych fasonów puderniczek, lusterek, torebek i wisiorków oraz tym podobnych ozdóbek. A biedna cudzoziemka, dorwawszy się do wytęsknionego raju, kupuje i kupuje aż do ostatniego grosza w starej torebce.

Na wypadek, gdy tego grosza zabraknie, jest zresztą zawsze rada: *kazać odesłać do domu.* A skoro raz się przekroczyło budżet, dalej idzie już jak po maśle. Kobieta w takich wypadkach nie kupuje tego, co jej jest potrzebne, ale to, co jest ładne i tanie. A więc: *kupuje pięć kolorowych szalików na szyję (t. zw. apaszek).* Poco pięć — Bo to takie tanie. Potem: japońskie kimono, tureckie jedwabne majtki, indjańskie pióra na głowę. Czy ma zamiar się w to kiedyś ubrać? Nie, ale tak *tanio, to zawsze warto kupić.* Wreszcie: niezliczoną ilość różnych drobiazgów i drobiażdżków o niewiadomych jej właściwościach i zaletach. Dopiero po zapłaceniu rachunku kobieta zaczyna oglądać zakupione skarby. Czy wreszcie zwrócić się do subjekta z zapytaniem: *„Prosze pana, a do czego to właściwie służy?"* Subjekt długo i zawile wyjaśnia, ale w myśli ma odpowiedź prostą i krótką: *„Do nabierania zagranicznych pań".*

Kobieta u Lafayette'a — jest to widok naprawde ciekawy i pouczający.

A dopiero na drugi dzień zaczyna się dramat: *rachunek.*

Biedny generał Lafayette! Nie przeczuwał, że miljony kobiet pieścić się będą po latach dźwiękiem jego nazwiska, ale tembardziej nie przeczuwał okrutnych przekleństw, jakie łączą dziś z jego nazwiskiem miljony... płacących rachunki mężów.

T. Żeromski.

HENRI DUVERNOIS.

Nieporozumienia małżeńskie.

(Historja, niestety, codzienna).

Osoby: On, Ona. Przyjaciel.

Rzecz dzieje się w modnie urządzonym buduarze damskim. Duży tapczan, cały zawalony poduszkami. Lakierowane mebelki. Portret kubistyczny na ścianie. Południe. Ona — bardzo piękna. Przyjaciel — młody i zupełnie neutralny.

Ona: Ach, to pan, drogi przyjacielu! Pan jednak przyszedł na śniadanie... założyłam się...

Przyjaciel: Pani wygrała, gdyż, jeśli mnie moja pamięć nie myli, byłem zaproszony na dziś i przyszedłem.

Ona: Dobrze, że pan przyszedł. Zdenerwowana jestem okrutnie.

Przyjaciel: Czy się coś stało?

Ona: Emil działa mi już na nerwy.

Przyjaciel: Niech pani mówi ciszej...

Ona: On może mnie słyszeć! Nic sobie z tego nie robię, a zresztą niema go w domu.

Przyjaciel: Proszę się nie denerwować. Emil ma wprawdzie swoje wady, bezsprzecznie, ale ma również zalety, pracuje....

Ona: Gdyby on był bardziej inteligentny, zrobiłby dawno fortunę i nie musiałby teraz pracować.

Przyjaciel: On jest jeszcze bardzo młody... wygląda elegancko i imponująco... może jeszcze zrobić karjerę.

Ona: Pan będzie się śmiał, ale to właśne ja zrobiłam z niego człowieka eleganckiego Ja go nauczyłam chodzić regularnie do manicurzystki. Gdyśmy się pobrali, golił się zaledwie co drugi dzień, pod pretekstem, że ma zbyt delikatną cerę. Nazwijmy rzecz po imieniu, on był obrzydliwy!

Przyjaciel: Ale jest on bardzo inteligentny.

Ona: Ale skąd? Zna on na pamięć tylko cztery historje. O rzeźniku, o agencie giełdowym, który sprzedał swój los, o młodej dziewczynce, która zaglądała przez dziurkę od klucza i historię o zawiadowcy stacji. Powtarza to wszystko, regularnie co tydzień i prawdopodobnie wpierw da się poćwiartować, nim zmieni ten repertuar rozmowy.

Przyjaciel: Ale jest on pani wierny...

Ona: Rzeczywiście, nadzwyczajna zasługa. Która kobieta zgodziłaby się zostać jego kochanką! Przecież on niema w sobie wcale cech męskości. Mówię zupełnie szczerze, że nie robię sobie żadnych zarzutów z tego powodu, iż go zdradzam. Zmuszona byłam poprostu poszukać sobie przyjaciela.

Przyjaciel: Adrjana Colvise?

Ona: Czasami mam go już dosyć, ale bardziej jeszcze od niego nudzi mnie Emil. Czy pan rozumie tę różnice?

Przyjaciel: Bardzo dobrze.

Ona: A więc widzi pan, to nie jest zdrada... To pozwala mi tylko znieść te okropne stosunki domowe, pozwala mi znieść codziennie jego pytanie, powtarzane kilka razy przy każdym powrocie do domu. „Co słychać nowego moja mała" Odpowiadam mu na to: „Nic, kochanie", a chciałabym właściwie odpowiedzieć: „Ależ nic, poza tem, że znudziłeś mi się już zupełnie".

Przyjaciel: Myślę, że byłoby lepiej, gdyby pani rozmówiła się z nim szczerze.

Ona: Są rzeczy, które się robi, i rzeczy, których się nie robi.

Przyjaciel: To nie. Ale sa rzeczy, o których się mówi i takie, o których się nie mówi.

Ona: Znam go lepiej od pana... on jest tchórz, ale on mnie kocha. Kocha mnie na swoją modłę i myślę, że gdyby dowiedział się prawdy, mógłby mnie zastrzelić.

Przyjaciel: On? Co też pani mówi?

Ona: Niech pan czyta w pismach wszystkie wypadki zbrodni na tle zazdrości. Czy przypuszcza pan, że wszyscy ci przestępcy to są straszliwi mężczyźni? Ależ nie, to są pantoflarze, to są idjoci, którzy na jedną krótka sekundę warjują i wówczas potrafia zamordować. Takim jest również Emil... Pan rozumie.... ale przepraszam, muszę na chwilę opuścić pokój...

Ona wychodzi On wchodzi. Młody, śliczny mężczyzna. Troszkę tęgawy.

On: Jesteś sam?

Przyjaciel: Tak, to znaczy...

On: Ona jeszcze nie wstała?

Przyjaciel: Owszem wstała.

On: Muszę ci wyjaśnić, że wróciłem tylko dlatego, ponieważ przypomniałem sobie nagle, że zaprosiłem się na śniadanie... Byłem u Lili...

Przyjaciel: Psst.

On: Ona może — mnie słyszeć, jest mi to zupełnie obojętne! A zresztą ona jest w swoim pokoju, nieprawdaż? A w jej pokoju nie słyszy sie, co tutaj mówimy. Ach, drogi przyjacielu, ty jesteś szczęśliwym człowiekiem. Jesteś wolny, nie masz takiej śmiesznej, pretensjonalnej, głupiej żony, jak ja.

Przyjaciel: Ależ co mówisz...

On: Czy widziałeś jej paznokcie? Barwi je ona na czerwono, co jest chyba najelepszym dowodem złego smaku. A następnie nie stosuje sie do mody, lecz wyprzedza ją. Gdy wszystkie noszą krótko ścięte włosy i to jest piękne — ona ostrzygła się zupełnie krótko — jak chłopiec. A jak myślisz, jak spędza ona czas?

Przyjaciel: Czyta.

On: Tak, czyta stare almanachy, skąd wyszukuje stare dowcipy i opowiada je później w towarzystwie. Jest ona pusta, głupia, kłamczyni. Wiem już co mi powiesz: „Ona jest ci wierna..."

Przyjaciel (bezwiednie): Tak...

On: To nic dziwnego, któżby chciał uczynić ją swoją kochanka. A najgorsze jest to, że ona mnie kocha. Całe szczęście, że poznałem inną. Przynajmniej osładza mi te gorzkie chwile, które mam w domu.

Przyjaciel: Nie umiesz sobie wygodniej urządzić życia?

On: Może mi dasz jaka rade?

Przyjaciel: Poprostu pomów z nią szczerze o wszystkiem.

On: Nie, to jest zbyteczne. Co już odchodzisz?

Przyjaciel: Tak, odchodze, myślę, że będzie lepiej, gdy zostaniecie w dwójkę. Może jednak potraficie sie porozumieć.

Przyjaciel wychodzi. Ona wchodzi.

Ona: Poszedł?

On: Tak. Nie wiem, co on tutaj nagadał. Pewnie skarżyłaś się przed nim na mnie

Ona: Ja? To pewnie ty skarżyłeś się na mnie...

On: Dosyć... nie mówmy o tem więcej ani słowa...

Ona: Słusznie, usiądziemy do śniadania. Ale proszę cię bez żadnych scen, mam straszną migrenę.

On: Przecież ja nigdy nie daje powodu do scen...

Ona: A niby ja daję powody?

On: No, dosyć. Faktycznie przestańmy się kłócić.

Ona: Rzeczywiście, raz obejdźmy się bez kłótni.

Chwila milczenia.

On: A pozatem... Co słychać nowego — moja mała?

Ona: Nic, kochanie...

Tłum. B. R.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
21 lipca 1929

Łodzianie dyrektorami koncernu Harrimana.

Min. Tołłoczko i prof. Ullman obejmą kierownicze placówki.—B. premjer Skulski w zarządzie koncernu. — Nowa rasa „farbowanych polaków".

Koszt własny kilowat-godziny wynosi 0,82 grosza.

Warszawski korespondent „Republiki" (K) telefonuje:

Koncern Harrimana czyni daleko idące przygotowania do obsadzenia kierowniczych stanowisk w towarzystwie elektryfikacyjnem. Mimo protestów, podnoszonych z rozmaitych stron, koncern Harrimana uważa, iż zdoła uzyskać dla siebie koncesję.

Na dyrektora generalnego uprosić chciano ministra Kwiatkowskiego. Jak wnosić należy z urzędowego komunikatu ministerstwa przemysłu i handlu, kandydatura ta nie jest już aktualna. Natomiast uzyskano definitywne porozumienie co do obsadzenia dwuch najważniejszych stanowisk dyrekcji, a mianowicie dyrektora administracyjnego oraz technicznego.

Złożyło się tak, iż dwa te stanowiska przypadną w udziale kierownikom łódzkiej elektrowni. Stanowisko dyrektora administracyjnego obejmie MINISTER TOŁŁOCZKO, będący obecnie dyrektorem łódzkiej elektrowni. Natomiast naczelny dyrektor elektrowni w Łodzi, PROFESOR ULLMANN obejmie stanowisko głównego rzeczoznawcy i dyrektora technicznego koncernu elektryfikacyjnego Harrimana.

***

Zarzuty jakie podnoszone są podniesiono na czterech rozprawach a to w Krakowie, Kielcach, Łodzi i Warszawie aczkolwiek może nie zawsze szczęśliwie formułowane dotyczyły przedewszystkiem długiego okresu trwania koncesji oraz warunków wykupu. Kwestjonowano również sprawę cen prądu dla celów drobnego przemysłu i rzemiosła. Jasnem jest, że od konfiguracji taryf elektrycznych dla małych odbiorców w wysokiej mierze jest zależne istnienie wytwórni drobnokapitalistycznych i rzemieślniczych. W sprawach tych zajmiemy stanowisko, gdy dostępne będą materjały z wszystkich rozpraw na obszarach koncesyjnych.

***

Ważnym momentem w przyszłej koncesji będzie sprawa zagwarantowania stanowisk kierowniczych, poza kilkoma naczelnymi, obywatelom polskim. Oczywiście nie mogą by to „farbowani polacy", którzy dla businessu przejściowo, i to już po objęciu posad w koncernie, przyjmą obywatelstwo polskie. Muszą być to obywatele polscy, których przynależność państwowa nie jest punktem, jakichkolwiek koncepcji businessowych. Powołania p. Tołłoczki byłoby pomyślną zapowiedzią w tym kierunku.

***

P. Leopold Skulski, który wyspecjalizował się w interesach elektrycznych, będzie brał udział w zarządzie spółki harrimanowskiej, gdzie zarezerwowano mu odpowiednio wpływowe stanowisko.

***

Dla szerokich sfer rewelacyjnem będzie stwierdzenie teraźniejszych kosztów własnych kilowat-godziny, produkowanej na nowoczesnych turbogeneratorach. Przed kilku jeszcze laty koszty własne produkcji kilowat-godziny wynosiły ol 1,5—2 groszy.

OBECNIE WYSOKOŚĆ KOSZTÓW WŁASNYCH SPADŁA DO 0,82 GR. Jasnem jest, iż technika nie doszła tu do krańców możliwości obniżenia kosztów własnych, nawet przy istniejących urządzeniach technicznych. W dziedzinie tej możliwy jest ogromny przewrót, zwłaszcza, gdy zakończone zostaną, prowadzone w Ameryce próby czerpania energji elektrycznej z powietrza, przy pomocy olbrzymich kondensatorów.

Z temi wszystkiemi możliwościami, a nawet z istniejącym stanem faktycznym nie liczy się projekt koncesji, gdyż Harriman zastrzegł sobie cenę 36 gr. za kilowat-godzinę przez cały 60-letni okres trwania koncesji.

Wielki przemysł zatrudni w bieżącym tygodniu

72.725 włókniarzy

W ciągu 5 tygodni zredukował wielki przemysł 4.655 robotników.

Tendencja zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym w okręgu łódzkim rozwija się niepomyślnie. W porównaniu z okresem z przed 5-ciu tygodni ilość włókniarzy zmniejszyła się o 4.655, i wynosi obecnie 72.725 robotników.

Firma DAUBE redukuje 275 rob. na okres do 3 tygodni, a tow. akc. SILBERSTEIN nie przyjęło po urlopie 1.050 rob. Przypuszczalnie za 2 tygodnie tow. akc. Silberstein zatrudni z powrotem tych ludzi.

Zamknięte z powodu urlopów są następujące fabryki:

EISENBRAUN, GEYER, KROENING, KRUSCHE i ENDER, NICIARNIA, STEINERT. Łącznie z fabrykami, gdzie część robotników jest na urlopie, ogólna ilość urlopowanych wynosi 13.055 robotników. Cyfra 72.725 rob. obejmuje również urlopowanych.

Dla zobrazowania sytuacji podajemy stopień uruchomienia 60 największych fabryk włókienniczych (z których 3 są nieczynne) w województwie łódzkiem, wyrażonych w cyfrach robotnikodni:

	Robotnikodni	robotn. na urlopie
2— 8/6	290.240	6.625
10—15/6	312.752	1.625
17—22/6	229.660	2,930
24—29/6	256.200	3.850 (strejk 4.000)
1— 6/7	267.305	9.135
8—13/7	273.205	9.335
15—20/7	264.315	10.260
22—27/7	257.755	13.055

Sytuacja w manufakturze.

Do Łodzi przybyli kupcy z Małopolski i Śląska.

Sytuacja na rynku manufaktury bawełnianej ukształtowała się podobnie jak w tygodniu ubiegłym. Kupcy, przybyli z Małopolski i Śląska zakupywali towary standartowe (białe) oraz towary letnie. Te ostatnie były sprzedawane po cenach zamszowanych, które były niższe o 25% od cen na początku sezonu. Część przyjezdnych kupców zawierała tranzakcje gotówkowe, zyskując w ten sposób skonto w wysokości 10 — 12 proc. Stare Miasto udzielało przy tranzakcjach gotówkowych nawet 15 proc. skonta. Przy pokryciu gotówkowem kalkulowały się więc ceny letnich towarów od 37 — 40% niżej cennika, przyczem weksle krótkoterminowe były przyjmowane jako gotówka.

Przy tranzakcjach wekslowych przyjmowano pokrycie w akceptach do sześciu miesięcy.

Zakupy Małopolski i Śląska tłumaczone są tem, że w stronach tych wieś czyni zakupy już z rozpoczęciem żniw w przeciwieństwie do Kongresówki, która zakupuje dopiero po skończonych żniwach.

Rynek pieniężny.

Na rynku pieniężnym notujemy znaczne odprężenie. Pierwszorzędny materjał wekslowy znajduje chętnych nabywców po 1,40 do 1,50 proc. Odczuwa się jednak niedostateczną podaż materjału. Natomiast duża jest podaż weksli drugorzędnych, na które popyt jest ciągle ograniczony, wobec pewnej rezerwy dyskonterów. Materjał trzeciorzędny nie jest brany poważnie w rachubę, chyba że wchodzi do wyższej grupy dzięki dobrym żyrom.

Pewne upłynnienie rynku pieniężnego oraz rezerwa wobec większego operowania materjałem wekslowym skierowała zainteresowanie klijentell w kierunku papierów wartościowych.

W pierwszej linji notujemy popyt na listy zastawne Tow. kredytowego m. Łodzi — i to tak 8 procentowe jak i 5 proc. i 4 i pół proc.. Zbiega się to z popytem niespekulacyjnym wobec terminów spłaty rat lipcowych pożyczek T-wa.

Następnie notujemy wyraźną tendencję zwyżkową na akcję Banku Polskiego. Komentują to zjawisko żywszem zainteresowaniem sfer zagranicznych temi akcjami w przewidywaniu kilkunastoprocentowej dywidendy.

Bawełna amerykańska.

Niepomyślne warunki atmosferyczne, w szczególności deszcze, sprzyjające rozmnożeniu się wołka bawełnianego, wywołały pesymistyczną ocenę zbliżających się zbiorów. Dalszą przyczyną zwyżki cen jest wynikła na tem tle spekulacja.

Notujemy ceny loco Łódź kasa:

Good middling 28 mm. dol. 0,2350, Good middling 28/29 mm. dol. 0,2472, Strict middling 28 mm. dol. 0,2317, Strict middling 28/29 mm. dol. 0,2442, Middling 28 mm. dol. 0,2282, Middling 28/29 mm. dol.0,2447.

Rynek przędzy baw.

Rynek przędzy bawełnianej wykazuje nieznaczne wzmocnienie tendencji. Przyczynami tej zwyżki cen przędzy są:

1) przygotowania do sezonu zimowego;

2) zmniejszenie się zapasów przędzy u przędzalników, wobec nieuzupełniania ich od dłuższego czasu;

3) urlopy i redukcja wytwórczości.

Notujemy ceny za przędze prima:

N. 24/1 dol. 0,71
N. 24/2 dol. 0,78
N. 32/1 dol. 0.80
N. 32/2 dol. 0,88.

Tranzakcje są nieznaczne, lecz likwidowane w znacznej części w gotówce.

Stan bezrobocia

w okręgu łódzkim.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 20 lipca 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 26.901 w tem w samej Łodzi 19.807, w Pabjanicach 1.427, w Zgierzu 1.854, w Zduńskiej Woli 1.236, w Tomaszowie Mazowieckim 1.721, w Konstantynowie 291, w Aleksandrowie 305, w Rudzie Pabjanickiej 260.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 15.467 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa pobierało — bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.013 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa pobierało — bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 91.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1.280 bezrobotnych, otrzymało pracę 283, wysłano do pracy 36, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1177.

Urząd rozporządza 33 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Dziesięciu bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Rozpoczęły się żniwa...

W chwili. gdy te słowa piszemy, nieomal w całej Polsce rozpoczynają się żniwa...

Na tle ogólnej martwoty w życiu gospodarczem, na tle kompletnego zerwania **kołobiegu wymiany towarowej**, są te **żniwa** promieniem nadziei na szybką naprawę sytuacji gospodarczej.

Zbiór zbóż przynosi Polsce **prawie 4 miljardy złotych.**

Jak wielkim jest w p ł y w tego zmobilizowanego **kapitału**, wyjaśni nam najlepiej porównanie — **że całkowita roczna produkcja węglowa Górnego Śląska** nie przedstawia większej wartości. zaś **produkcja włókiennicza Łodzi** w ciągu roku przedstawia wartość mniej więcej 1 miljarda złotych.

Taki więc oto wielki majątek ma być uruchomiony w ciągu najbliższego jednego tylko miesiąca zbiorów!

Czyż jest do pomyślenia, by nie przyniósł on poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej?

Na pytanie to, niestety, nie można dać absolutnie pewnej, pozytywnej odpowiedzi.

Nie ulega przecież wątpliwości, że te 4 miljardy wpłyną zapładniająco na całokształt naszego gospodarstwa tylko w tym wypadku. jeśli uda się je — choćby narazie tylko częściowo—**przemienić w pieniądze!**

Warunkiem sine qua non upłynnienia naszego gospodarstwa w chwili bieżącej — jest **realizacja zbiorów.**

Najważniejszem przeto pytaniem w obecnej chwili jest pytanie: czy uda się rolnikowi sprzedać, choćby część zboża zebranego w polu. czy **ruszy się handel zbożowy** i nawiązany tem samem zostanie **normalny kołobieg wymiany towarowej?**

Nie jest to problemat, jakby się napozór wydawać mogło, dotyczący tylko **wielkiej własności** rolnej. Jak wynika z badań wydziału ekonomiki **drobnych gospodarstw wiejskich** przy instytucie naukowym w Puławach, **już dla gospodarstwa o obszarze 3 hektarów dochód ze zboża** stanowi nader poważną część całkowitego dochodu.

Jeśli przeto chcemy. by dla tej tak **licznej rzeszy drobnych rolników** nowonabyte ziarno nie stało się **martwym kapitałem**, leżącym po stertach i stodołach — jeśli z tych licznych rzesz rolników chcemy znowu zrobić konsumentów naszych towarów bawełnianych i wełnianych, musimy, za wszelką cenę, zerwaną nić wymiany towarów nanowo zadzierzgnąć i wyjść w ten sposób z zaczarowanego koła powszechnej imobilizacji.

Jakież są to środki, które mogą się przyczynić **do ożywienia handlu zbożem**

Przedewszystkiem nasuwa się myśl o **akcji kredytowej** — bądź to dla handlu hurtowego, spółdzielni. młynów i t. p. — bądź nawet pod zastaw zboża. Ale nie łudźmy się! Zbyt szczupłe na to posiadamy środki. by tego rodzaju akcja kredytowa mogła przynieść poważniejsze skutki.

Ażeby handel zbożowy ruszył odrazu silnie, potrzebne są na to **silne bodźce:** to jest **eksport i zwyżka cen.**

Tylko poważniejszy **wywóz nadmiaru żyta** może spowodować zwyżkę cen. tylko **zwyżka cen żyta** może być tą siłą motoryczną, która pobudzi kupców zbożowych do poważniejszych zakupów u producenta.

Tendencja zniżkowa dla cen zboża powoduje **wyczekujące nastroje** :jedni obawiają się ryzyka strat, inni wprost spekulują na dalszą zniżkę!

Niestety, problemat **eksportu żyta** w chwili obecnej nie jest wcale łatwym: na rynkach światowych panuje depresja i tylko dzięki specjalnym **ochronom celnym i premjom wywozowym** jest żyto **wszędzie w Europie droższe. niż w Polsce.**

By więc uporać się z trudnościami eksportu, nie pozostaje nam nic innego, jak chwycić się tych środków, które **wszędzie poza Polską** są stosowane.

Ochrona celna dla zboża została już jesienią roku ubiegłego wprowadzona; niema ona jednak — **dla żyta** — żadnego praktycznego znaczenia, gdyż zbyteczność wszelkiego importu żyta i niskie ceny wewnętrzne czynią ją wprost bezprzedmiotową. Natomiast ze wszech miar zasługuje na uwagę naszą **system premji wywozowych**. który szybko a mądrze zorganizowany mógłby pobudzająco wpłynąć na eksport żyta!

Ponieważ Polska w ostatnich latach ma nadmiar żyta, a niedobór pszenicy— proponuje prof. Ludkiewicz („Przemysł i Handel"), ażeby wprowadzić **kwity premjowe, które byłyby wydawane eksporterom żyta, i któremi później możnaby opłacać cło za import pszenicy.**

Ten projekt prof. Ludkiewicza, który nader pomysłowo rozwiązuje problemat **wyrównania eksportu i importu, stosownie do potrzeb wewnętrznej konsumcji**, dałby w rezultacie pewne zmniejszenie **dochodów celnych**, ale ze względów ogólno-gospodarczych powinien być akceptowany przez czynniki skarbowe.

Skoro w światowym handlu zbożowym ustalają się metody **dumpingu** (jak przy eksporcie węgla, ropy naftowej i t. p.) — Polska sama jedna nie może się trzymać kurczowo innych, choćby na dłuższą metę gospodarczo nawet słuszniejszych metod.

My, na terenie wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim jest Łódź. stwierdzaliśmy tak ścisłą współzależność interesów **włókiennictwa i rolnictwa.** Mimo więc całej paradoksalności takiej sytuacji — musimy stanąć w obronie interesów producenta rolnego.

Inż. Rustyn.

W notesiku businessmana.

Łódź, 21 lipca.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO przez Gdańsk, Gdynię i Tczew w m. czerwcu roku bieżącego wynosił 761.755 ton. W porównaniu z tymże okresem czasu 1928 roku przeładunek węgla eksportowego na statki w Gdańsku. Gdyni i Tczewie wykazuje zwiększenie o 146.867 ton tj. plus 23.7 proc.

WOBEC POGŁOSEK o podwyższeniu cen żelaza ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż rząd w obecnej fazie ine zgadza się na podwyżkę cen żelaza. Wszelkie próby nawet ukrytych podwyżek cen żelaza przez hurtowników będą zwalczane.

PODPISANA W MINISTERSTWIE przemysłu i handlu w dniu 17 lipca b. r. umowa ze stocznią gdyńską, na czele której stoją prof. inż. Noe i inż. A Dunin, rozwiązuje aktualną sprawę powstania i budowy pierwszej stoczni w porcie gdyńskim.

Na wydzierżawionym (na 35 lat) terenie przy basenie południowym portu (stocznia gdyńska) w terminie półroczym zobowiązuje się przystąpić do budowy większych warsztatów do naprawy i budowy kutrów rybackich, remontów mechanizmów statków, budowy helinga z podciągiem do wyciągania statków. Aczkolwiek stocznia narazie ma zaspokoić przeważnie potrzeby rybackie, dalsze rozszerzenie jej w celu zaspokajania również potrzeb żeglugi morskiej staje się koniecznem, jako pierwszej i jedynej dotychczas stoczni w Gdyni. W związku z tem stocznia nabędzie wkrótce dok pływający 3.000 ton.

Komunikat
izby przemysłowo-handlowej.

W dniu 19 b. m. izba przemysłowo-handlowa w Łodzi w osobach swych delegatów przedstawiła p. prezesowi izby skarbowej łódzkiej szereg postulatów, a to dotyczących spraw podatkowych, podpadających pod właściwość władz skarbowych II-ej i I-ej instancji. W szczególności izba prosiła o jaknajdalej idące uwzględnianie indywidualnych podań płatników w sprawie obniżenia wysokości zaliczek kwartalnych do wysokości faktycznych obrotów w r. b., jako też rozłożenia na spłaty ratalne zaliczek na podatek obrotowy, opłacanych zarówno przez przedsiębiorstwa prowadzące, jak i nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych. Izba wskazała również na potrzebę dalszego odroczenia płatności zaległości podatkowych z tytułu podatku obrotowego i dochodowego za 1928 r.

Ponadto izba zgłosiła szereg szczegółowo umotywowanych postulatów, dotyczących zliberalizowania procedury przymusowego ściągania podatków, prosząc o ścisłe przestrzeganie w praktyce egzekucyjnej obowiązujących w tej mierze przepisów prawnych.

Izba zwróciła także uwagę na konieczność wydania poszczególnych zarządzeń, dotyczących przyspieszenia trybu załatwiania odwołań i należytego uwzględniania w toku akcji odwoławczej przewidzianych ustawowo przepisów proceduralnych. W końcu, powołując się na wydane już w tej sprawie okólniki ministerstwa skarbu, izba zgłosiła życzenie, aby odtąd wszyscy rzeczoznawcy, których przyciągają władze skarbowe, powoływani byli z listy osób zaproponowanych przez izbę przemysłowo-handlową.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA TOWARÓW.

Z dniem 1 lipca b. r. izba przemysłowo-handlowa w Łodzi otrzymała upoważnienie ministerstwa przemysłu i handlu do wydawania świadectw pochodzenia towarów. Firmy zainteresowane winny składać w izbie w godzinach od 10 do 12-ej odnośne podania, do których dołączyć należy fakturę, wystawioną przez firmę eksportującą i zawierającą następujące dane: nazwę, i adres firmy-odbiorcy, sposób transportu (koleją, okrętem, pocztą), znaki i numery przesyłek, ich ilość i rodzaj (paczki, skrzynie, bele), bliższe określenie towaru, wagę brutto i netto, a wreszcie wartość.

Izba zaznacza, że zbędne jest dołączanie do podań jakichkolwiek formularzy i blankietów, gdyż świadectwa pochodzenia wystawiane będą na blankietach izby. Świadectwa pochodzenia maszyn, przeznaczonych dla Rumunji, wymagają dwuch egzemplarzy faktur.

NORMY ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI.

Czyniąc zadość wezwaniu łódzkiej izby skarbowej, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi przesłała ostatnio wykaz osób, które wyznaczono w charakterze rzeczoznawców dla ustalania norm średniej dochodowości, stosowanych przy wymiarze podatku dochodowego w odniesieniu do przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

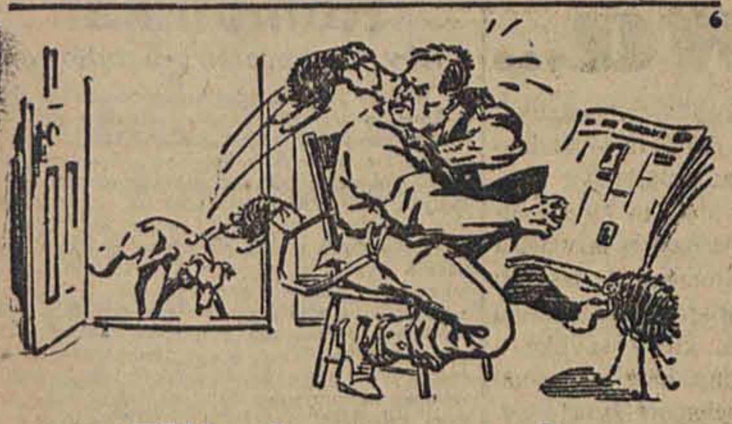
NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 19 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.04, luty 10.05, marzec 10.08, kwiecień 10.08, maj 10.09, czerwiec 10.08, lipiec 10.13—10.08, drugie notowanie rok 1930), sierpień 10.07 wrzesień 10.05, październik 10.04, listopad 10.03, grudzień 10.04, loco 10.54. Tendencja spokojna.

Liverpool, 19 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 16.95, marzec 16.96, maj 17.17, lipiec 16.35, październik 16.45, listopad 16.45, loco 17.00. Tendencja słaba.

Aleksandrja, 19 listopada. Bawełna egipska. Sakellaridis: Styczeń 34.17, marzec 3455, lipiec 33.13, listopad 33.70, Ashmouni: luty 22.57, kwiecień 22.97, czerwiec 23.37, sierpień 21.25, październik 21.72, grudzień 22.15.

Nowy York, 19 lipca. Bawełna. Otwarcie: lipiec 18.94—18.50, październik 18.98. Zamknięcie: lipiec 18.85, sierpień 18.97, wrzesień 19.10, październik 19.27, listopad 19.36, grudzień, kontrakty południ. 19.50—19.52. Loco 19.20



Flit niszczy muchy

Muchy są roznosicielkami najstraszniejszych zarazków. Flit oczyszcza mieszkanie od roznoszących zarazki much w ciągu kilku minut. Flit przenika we wszystkie szpary i szczeliny, w których kryją się i rozmnażają karaluchy, pluskwy, mrówki oraz inne owady, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie plami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.



FLIT



Syndyk Tymczasowy upadłości firmy „Ignacy Baumgarten i S-ka", adwokat Szczepan Mazurowski (Łódź, Piotrkowska 71), podaje niniejszem do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją z dnia 9 lipca 1929 r. wyznaczył ponowny 2-wu miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności i że Sędzia-Komisarz upadłości wyznaczył sprawdzenie wierzytelności w drugim terminie na dzień 12-go i 14-go września 1929 r. o godzinie 12-ej w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Żeromskiego 115) i wzywa wierzycieli do zgłoszenia w powyższym terminie wierzytelności pod skutkami art. 513 Kodeksu Handlowego.

syndyk tymczasowy
Szczepan Mazurowski
Adwokat

URALLA

Światowej sławy
Maść NA PIEGI
słynnej firmy
Dr. M. Albersheim
Frankfurt n/M., Londyn, Gdańsk

znów jest do nabycia w następujących składach aptecznych i perfumerjach:

J. Dryl, skład apteczny, Pomorska 30
H. Hermalin, skład apteczny, Piotrkowska 11
E. Krause, skład apteczny, Główna 69
W. Kon, skład apteczny, Sienkiewicza 29.
A. Landau, skład apteczny, Cegielniana 24
N. Pomeranc, skład apteczny, Piotrkowska 16
H. Perlmuter, skład aptecz. N.-Cegielniana 2
B. Tyman, skład apteczny, Zgierska 20
H. Winawer, skład apteczny, Zgierska 1
M. Włodarek, skład apteczny, Rzgowska 7
W. Groszkowski, perfum., Piotrkowska 121.

Żądać tylko w oryginalnem opakowaniu.

Nadzorca sądowy nad firmą „Józef Kleiner w Łodzi" podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Sędzią - Komisarzem wyznaczył dodatkowy termin sprawdzania wierzytelności na dzień 29 lipca 1929 r.

Sprawdzanie odbędzie się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi (pokój 65) od 12—1.

Lista dodatkowa sprawdzonych wierzytelności będzie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi dnia 31 lipca 1929 r. Postanowienia Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na dodatkową listę mogą być zaskarżone do Sędziego - Komisarza do dnia 7 sierpnia 1929 r.

Nadzorca Sądowy
Łazarz Goldberg
apl. adw.

Dr. med
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5
tel. 70-50.
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8 panie od 5-6.

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Dr. med.
G. Gersztajn
spec. chor. oczu
Traugutta 12
tel. (1) 75-10
powrócił
przyjmuje od 11—1 pp. i od 7—8 wiecz.

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

SAMOCHÓD
4-o osobowy w dobrym stanie jest do SPRZEDANIA
Oglądać można w poniedziałek 22.VII. od 9 rano do 2 pp. Pomorska nr. 18 u Lajzerowicza

ZAGUBIONO WEKSLE ZAPROTESTOWANE:
1 weksel na zł. 100, płatny 22. 6. 29 r. w Koźminie z wystawienia St. Rembieliński na zlecenie Ch. Waksberg i weksel na zł. 50, płatny 16. 6. 29 r. w Łodzi z wystawienia L. Szlamowicz na zlecenie I. Bromberg. Nasz przedżyrant jest Józef Talman w Łodzi. Ostrzegamy przed nabyciem wspomnianych weksli.
Garbarnia „PRACA" sp. z ogr odp.
Ruda Pabjanicka - Łódź.

Swietny zarobek!!

mogą osiągnąć osoby poważne przez wprowadzenie nowego systemu oszczędnościowego, połączonego z ubezpieczeniem na życie, który zagranicą osiągnął niebywały sukces. Przy minimalnych wkładkach od 20 groszy dziennie począwszy dajemy możność zaoszczędzania poważnych sum i bezpłatną asekurację na życie, oraz po wpłaceniu pierwszych rat ozdobny zegar stołowy.

Osobom, chcącym się zajmować akwizycją zapewniamy stałą i pewną posadę ze znaczną możliwością zarobku.

Szczegółowe zgłoszenia pod „Bank" Kraków, skrytka pocztowa 368.

Poszukuję pożyczki

4000-5000 dolarów
na pierwszą hipotekę dużego domu w centrum miasta.—Oferty pod „Pewna lokata"

Pensjonat
Ireny Dawidowiczowej
w Bendzelin'e-Smolarni

St. Żakowice (dojazd dogodny) willa p. Frydmana. Wykwintna kuchnia na maśle. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość na miejscu.

Lekarz-Dentysta
J. Rosen
Nawrot № 7
Przyjmuje od 10—1, 3—7.

Szukam pożyczki
na I-szy numer hipoteki
od 5 do 15 tysięcy złotych
Oferty składać do adm. „Republiki" pod „Hipoteka".

Poszukiwany
doświadczony
SZOFER
do osobowego samochodu. Oferty z odpisami świadectw i referencji składać w admin. „Republiki" sub „R. S. 100"

5.000
dolarów
na pierwszy Nr. hipoteki poszukuję, daję proc. oraz mieszkanie. Oferty do adm. pod „S. P."

Pokój
z używalnością telefonu, dla pana ewent. na biuro do wynajęcia. Sienkiewicza 52 m. 4, od 3—4 po poł.

Mieszkania 2 izbowe
z wygodami, przy ul. Kraszewskiego 10, obok nowowybudowanej remizy tramwajowej od zaraz do wynajęcia.
Wiadomość na miejscu.
Dojazd tramwajami 7 i 17.

DR.
A. Kryński
Choroby skórne i weneryczne
Gabinet Röntgenoleczniczy
SIENKIEWICZA 34, I p. fr. Tel. 46-10
Godz. przyjęć: 5—7 ppoł.

Warszawa-Poznań, Warszawa-Białystok, Warszawa-Łomża, Warszawa-Kielce, Łódź-Kalisz, Białystok-Baranowicze, Gdańsk-Gdynia, Wilno-Ejszyszki, Lwów-Gródek Jagielloński,
oto wykaz części tylko szlaków komunikacyjnych po którycn kursują zawsze regularnie i niezawodnie



autobusy BROCKWAY
ciesząc się sympatją i zaufaniem pasażerów.
Przedstawicielstwo rejonowe: Dom Handlowo-Komisowy „SAIR"
Łódź, Narutowicza 32.

Lokal handlowy obszerny
równający się 6 pokojom, wysoki parter tychże rozmiarów, piwnice, suche, widne, w centrum miasta do wynajęcia. Tamże podobny lokal na II piętrze do oddania. Wiadomość: Zielona 17 u administratora, p. Fuchsa. Pośrednictwo pożądane.

Poszukuję 10-12 tys.
zł. na 1 numer hipoteki. Oferty sub „100" do admin. „Republiki".

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr Antonina Kragen
ordynuje jak w latach ubiegłych
w Szczawnicy
Willa „SYLWIA".

HEMATOGEN-LEK
STOSUJE SIĘ PRZY:



BLEDNICY
NIEDOKRWISTOŚCI
WZMACNIA NERWY
POBUDZA APETYT
NIE PSUJE ZĘBÓW
SMACZNY
ORYGINALNY FABR. CHEM. „LEK"
WARSZAWA TRĘBACKA 4
DLA DOROSŁYCH DZIECI I STARCÓW

Pokój umeblowany
w centrum, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 42, m. 3.

Kolonja Skarbowców
Zaraz DO SPRZEDANIA **willa**
o dwuch wolnych 3-ch pokojowych mieszkaniach z wygodami i ogrodem. Cena przystępna. Bliższe informacje telefonicznie 58-44.

Dr. med.
Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
Al. Kościuszki 13, tel. 65-17.
Przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2

Fabryka Luster
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach na niższych
Lustra trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Telefon 78-11.

POSZUKIWANA
Krojczyni — Kierowniczka
siła bezwzględnie pierwszorzędna zupełnie samodzielna do pracowni sukien na wyjazd do Sosnowca. Zgłoszenia osobiste wraz z referencjami od godz. 3—5 popoł. Piotrkowska Nr. 117 u p. Maszkowskiej

Starszy Felczer
S. SALOMONOWICZ
POWRÓCIŁ
Skwerowa 20, tel. 58-23

LOKAL FABRYCZNY
nadający się na **apreturę** farbiarnię, blich etc. **DO WYNAJĘCIA** w śródmieściu. Of. pod „A. Z. 300" do adm. „Republiki"

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I of 2-e piętro.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, II piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 20 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchom.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia	Nr. Nr. hipoteczny nieruchom.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia
830	Wólczańskiej	28.600	214.500	W. Jeżewskim	4 XII 1929	42	Aleksandryjskiej	900	6 750	K. Rossmanem	6 XII 1929
965-e	Wilczej	3.000	22.500	W. Siniarskim	" " "	54-D	Gdańskiej	4.640	34.800	J. Andrzejewskim	" " "
1061-f	Kruczej	5.500	41.250	J. Andrzejewskim	" " "	215	Wolborskiej	700	5.250	K. Imienińskim	" " "
2427	Rokicińskiej	21.600	162.000	K. Rossmanem	5 XII 1929	793	6-go Sierpnia	6.680	50.100	K. Imienińskim	10 XII 1929

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Łódź, dnia 16-go lipca 1929 roku

Generalny przedstawiciel na Polskę i w. m. Gdańsk **motocykli i rowerów** znanej światowej marki **poszukuje spólnika** z kapitałem i współpracą celem znacznego rozszerzenia interesu

OFERTY DO „REPUBLIKI" SUB. „SPÓLNIK"



INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Bd. Exelmans — Paris — XVI, pod protektoratem Rządu francuskiego

OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI

z wykładami w języku polskim według ułatwionej metody nauczania przez korespondencję.

Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:

1. **ELEKTROTECHNICZNY:** sekcja A-montera, B-technika, C-inżyniera
2. **BUDOWLANY:** sekcja D-technika, E-inżyniera.

Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studjów. Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.

Polski Pensjonat „KURFüRST"

Dr-owej STEFANJI GOLCWAJGOWEJ

Berlin W. 15, Kurfürstendamm 205

Przy stacji kolei podziemnej Uhlandstrasse, w pobliżu dworca kolei „Zoologischer Garten". Telefon Bismark 15-44. Pierwszorzędny dom z wszelkim nowoczesnym komfortem (ogród zimowy, centralne ogrzewanie, winda, woda bieżąca ciepła i zimna) w najdogodniejszym i najbardziej eleganckim punkcie Berlina.

Pokój z całkowitem utrzymaniem od 10 mk., bez utrzymania od 6 mk.

Wykwintna kuchnia. Na żądanie kuchnia djetetyczna według przepisów p. p. lekarzy. Tel. 12-13. Tel. 12-13.

Informacje w Łodzi, tel. 77-08.

APARATY FOTOGRAFICZNE

pierwszorzędnych fabryk

oraz wszelkie przybory **po cenach przystępnych.** Przyjmuje się wszelkie **roboty amatorskie.**

Skład przyborów fotogr.

N. FRIEDMAN, Łódź

Piotrkowska 62. Tel. 30-13.



PODDĘBIE

2 pojedyńcze duże pokoje umeblowane, z elektrycznym oświetleniem

do wynajęcia na lato.

Cena zł. 125.- każdy

Wiadomość w Poddębiu „Grand Pensjonat".

MOTORY

elektr. wszelkiego rodzaju nowe i używane. Sprzedaż. Kupno. Zamiana. Reperacje.

Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne

„OHM" PIOTRKOWSKA 82 — telef. 60-34. —

Wykonujemy wszelkie roboty elektrotechniczne.

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36, TELEF. 63-97

Lewa oficyna, II-gie piętro.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych

3 ZŁOTE

Pensjonat

W. Motylewskiej, w Głownie. Nowy Warchałów, 5 minut od stacji.

Poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem po cenach przystępnych jak również wydaje śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia pierwszorzędna, pokoje słoneczne, obsługa uprzejma. Długoletnie moje doświadczenie zapewni Sz. P. zupełne zadowolenie z pobytu w moim pensjonacie.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.



Ważne dla Gospodyń!

Ulgę sprawia

kompresor do prania

który jest najnowszym wynalazkiem w dziedzinie aparatów do prania (opatentowany).

Trzykrotnie większa skuteczność, niż przy wszystkich dotychczasowych systemach.

Bezszelestna praca.

Tak żmudne zwykle dla gospodyń pranie trwa nie dłużej niż 2-3 godz. Kompresor czyści bieliznę **jedynie za pomocą stężonego powietrza, a nie przez silne uderzenie. Stąd największa oszczędność bielizny — bez zbytecznego wytężenia.** Tarcie i szczotki zbyteczne. Pranie rękoma w zimnym i gorącym ługu należy do przeszłości!

Cena aparatu tylko 40 zł.

Kompresor do prania pierze w ciągu jednej godziny więcej, niż praczka w ciągu 10 godzin. Żaden inny aparat nie pierze tak niezawodnie.

Przedstawicielstwo na Polskę:

ALWIN KAUSS, Łódź, ul. Żeromskiego 56.

UWAGA: Na żądanie urządzamy pokazy prania zupełnie bezpłatnie w domach prywatnych.

Zastępcy do innych miejscowości na własny rachunek poszukiwani.

Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Opieki nad Sierotami

przy ulicy Północnej Nr. 38

zawiadamia, iż dnia 4-go sierpnia 1929 roku odbędzie się

ogólne zebranie

o godzinie 11-ej przed poł. w lokalu Tow. Jeżeli nie przybędzie dostateczna ilość osòb zebranie odbędzie się w II-gim terminie t. j. o godzinie 6-ej po poł. w tymże lokalu.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut Piotrkowska 44 w oficynie.



REFORMACKIE pigułki z marką ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej utyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie. 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński Warszawa Trębacka 4, — Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

Kto chce zachować swoje zdrowie

powinien używać tylko

PRIMEROS PREZERWATYWY

Jedyne antyseptycznie spreparowane.

Dr. Fred Fux

spec. chor. uszu, nosa i gardła przyjmuje obecnie w Lecznicy „CENTRALNEJ", ul. Piotrkowska 62

½10—½11 i 2—¼4

Dr. med. Eugenja Zeligsonowa

praktykuje przez lato

w Ciechocinku ul. Nieszawska dom Krajewskiego vis-a-vis łazienki Nr. 4.

Doktór Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70 (róg Traugutta), tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

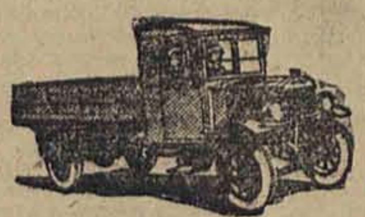
SAMOCHODY



Willys Knight model 1929 roku, samochody osobowe z oryginalnym bezwentylowym Knight motorem, 6 i 8 cylindrowe.



Whippet Overland 4 i 6 cylindrowe samochody osobowe i półciężarowe.



„Manschester" **ciężarowe szybkobieżne** samochody od 1½ do 2½ tonn firmy Willys Overland Grossley Ltd. Stokport Anglja.

CZĘŚCI ZAPASOWE I AKCESORJA STALE NA SKŁADZIE

Przedstawiciele na Województwo Łódzkie firma

Landek i Hofman, Łódź, Andrzeja 6, telef. 34.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszemi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą **od zmroku w przeciągu całej nocy.**

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.



ŁÓDŹ, PRZĘDZALNIANA 22 • TELEFON 49-98

Powtórne nacinanie zdartych pilników.

Pensjonat
dla dzieci i młodzieży
S. LEWINSONOWEJ

Kraszew (st. Andrzejów) willa Klinka przy lesie.

Przyjmuje się dzieci od lat 5-ciu: Zgłoszenia na miejscu, oraz w Łodzi tel. 73-78.

Wspólnik
(wspólniczka)

z kapitałem nie mniej 15.000 złotych poszukiwany jest dla powiększenia produkcji istniejącej wytwórni trykotaży. Rychło decydujący się reflektanci zechcą złożyć oferty pod „Dziewarstwo" do biura ogłoszeń Fuchsa, Łódz, Piotrkowska 50.

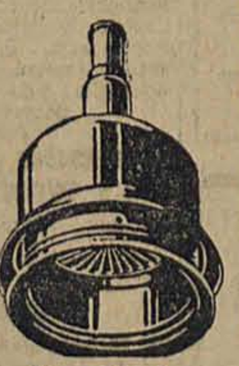
Iwonicz
PENSJONAT „ZDROWIE"

w nowourz. willi obok bramy wynajmuje pokoje. Od 15-go czerwca przyjmuje: dzieci, młodzież i dorosłych na pensję Inż. Goldwertówna, Łódź, Skwerowa 8, I p. front od 3—5.

PENSJONAT G. Lichtensztajnowej W TWORZYJANKACH
(Stacja Koluszki).

Od połowy lipca są jeszcze wolne miejsca. — Wiadomość na miejscu (dojazd z Koluszek samochodem lub końmi), a w Łodzi TYLKO w poniedziałki i czwartki od 4—6 po poł. Al. I-go Maja 11.

Wyciąć i schować!



Cena 65 zł.
5 lat gwarancji.

Prosimy przynieść ze sobą brudną bieliznę, którą zwracamy po 5 minutach śnieżno-białą.

Codziennie o godz. 6-ej po poł. na wzór poprzednich pełnych powodzenia pokazów, odbędą się przy ulicy **Gdańskiej № 38, front, parter telefon 17-96, pokazy prania, aparatem — kompresorem.**

Nasz aparat opatentowany we wszystkich krajach jest cały metalowy, nigdy nierdzewiejący, i nie jest pokryty płótnem. Naszym aparatem pierze się bieliznę rodziny składającej się z 7 osób, zamiast w 4 dni, w 4 godziny, przy największej oszczędności bielizny, mydła, czasu a głównie zdrowia. — **Żądajcie telefonicznie bezpłatnych pokazów u siebie w domu.**

Dla wygody Szan. Klijenteli urządzamy pokazy prania: w **Tomaszowie-Mazow.**, u p. Alfreda Simona, przy ul. Marsz. Piłsudskiego 31, **w Pabjanicach,** we wtorek, dn. 23 b. m. o godz. 5 p. p. przy ul. Zamkowej 1, w podwórzu.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I-e piętro, tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa kwarcowa Elektroterapja, Sollux** Godz. przyjęć dla pań i panów od 10-wr

Dział chirurgji estetycznej i dział **fizykalnej terapji** pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA w godz. przyj. od 12 — 2

PENSJONAT
Januszewska-Góra

(stacja kol. Opoczno) mieści się w suchym sosnowym lesie. Wyborowa rytualna kuchnia **Odżywianie bez ograniczenia. Ceny o 30 proc. niższe** niż wszędzie. Informacji udziela właściciel dziś u p. Sztajman, Kilińskiego 63, front I piętro od 10—3 pp. listownie. Chłopski, Opoczno, skrzynka pocztowa 42.



FOTO-APARATY

oraz wszelkie przybory na b. dogodnych warunkach

poleca

J. MORGENSTERN, Łódź,
PIOTRKOWSKA 47
(w podwórzu) tel. 20-63.

Uwaga: Dla p. p. urzędników państw. komunalnych i prywatnych specjalne warunki spłaty.

Rabka
willa **„FILASÓWKA"**,
Uroczo położony pensjonat

Dr. Felicji Pinesowej

Dla dzieci troskliwa opieka.
Świetne odżywianie.
Zgł. na miejscu lub listownie.

Pensjonat
Inż. Birencwajgowej
przyjmuje zgłoszenia
INOWŁÓDZ, poczta Tomaszów Mazow.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp

ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5 — 8 wiecz.
W niedz. od 10—1

DR.
Z. Dalyner
UROLOG
choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—10 rano i od :6—8 w
Piramowicza 2.
(daw. Olgińska)
tel. 48-95.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 p.p
dla niezamożnych ceny lecznic

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 do i 5-7

DR.
RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 44-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

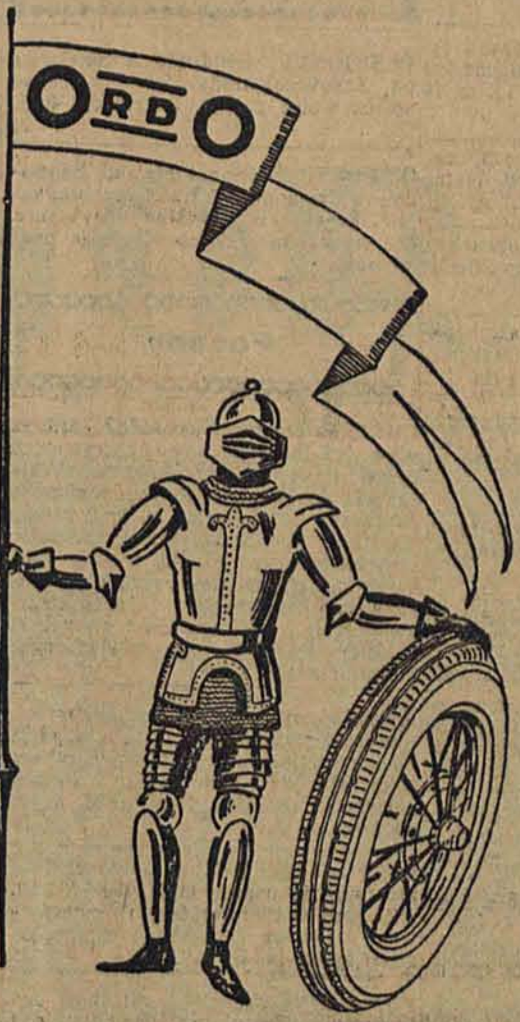
DR. MED.
H. Różaner
Dzielna 9.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciow.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

St. Felczer
S. Suszkiewicz
Konstantynowska 38
Telef. 55-45
powrócił
Przyjmuje od 8 rano do 9 wieczór

Lekarz- Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Wewnętrzny Pancerz Opony—

Nowy Współczynnik Bezpieczeństwa



Dążeniem każdego automobilisty jest osiągnięcie możliwie największego kilometrażu bez defektu ogumienia.

Współczesnym środkiem, zabezpieczającym oponę i dętkę od pęknięcia wzgl. przebicia jest gumochron Ordo — patentowany pancerz wewnętrzny.

Gumochron Ordo, wynalazek szwedzkich inżynierów, umieszczony między dętką a oponą, działa jak poduszka pneumatyczna, nie przepuszczając gwoździ lub t. p. ostrych przedmiotów: w ten sposób unikamy tak zwanych „nawalonych kich" i docieramy prędzej i bezpieczniej do celu.

Dodatkowa masa gumy na kołach nadaje samochodowi elastyczności. Chronimy zatem w większym stopniu, niż dotychczas karoserję oraz siebie samych od zbyt silnych wstrząsów.

Poza temi zaletami, oszczędzającemi nerwy kierowcy i pasażerów, mamy, rzecz godna nie mniejszej uwagi, zwiększenie efektywnego kilometrażu ogumienia, albowiem dzięki gumochronowi Ordo potęguje się używalność każdej opony do maksymalnego podniszczenia zewnętrznych protektorów.

Nie „nawali kicha", gdy gumochron Ordo koło chroni.

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW A—10, JEDNOCZEŚNIE PODAJĄC WYMIAR OPONY.

ORDO

POLSKO-SZWEDZKIE TOWARZYSTWO ORDO S. Z O. O.

CENTRALA: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 97a. TELEFON 204-44

POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego 20, telefon 10-03.

ŁÓDŹ, ul. Przejazd 6, telefon 75-85.

LWÓW, ul. Chorążczyzny 21, telefon 9-78.

KATOWICE, Mielęckiego 6.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

Stenotypistka
biegła w polskim i niemieckim
poszukiwana
Oferty do red. „A. B. 1000"

1 lub 2 pokoje
z kuchnią i wygodami
poszukiwane
okolica obojętna. Łaskawe zgł. Łódź. skrzynka pocztowa 59.

SYPIALNIA
dębowa (brzozowa) używana okazyjnie tanio
do sprzedania
Oferty sub. „Meble" do adm. nin. pisma

Podziękowanie.
Serdeczne podziękowanie składam pani Władysławie Lipińskiej w Łodzi ul. Pomorska 21 za zwrócenie mi znalezionych przez nią pieniędzy. Z poważaniem Leon Lub n. Wschodnia 28.

Potrzebne jeden — lub — dwa pokoje
umeblowane ewent. z prawem używania kuchni. Adresy składać w adm. pisma niniejszego pod lit. J. H. 217.

PLAC do sprzedania
w Choinach. Oferty sub.: „500" do adm „Republiki".

Maszyniści
wykwalifikowani
potrzebni
na roboty budowlane do mechanicznej stolarni P. Holc i S-ka w Łodzi 6-go Sierpnia Nr. 88

Pocztówki
m. Łodzi, najnowsze **albumy** Zdjęcia nadeszły Lenga, Zielona 15.

Watelina
Nowa maszyna raszlowa do wateliny pierwszorzędnej fabryki Knoblocha Apolda okazyjnie tanio
do sprzedania
Oferty sub. „Watelina" do adm. nin. pisma.

W Poddębiu
udziela LEKCYJ
student praw, rutynowany korepetytor Wiadomość: Tuwim dom Pakuły Wdowy obok pensjonatu p. Wieczorkowskiej.

Rozmaite.

SPÓLNIKA-czke z kapitałem zł. 2000—5000, do prowadzenia Domu Agentur. przyjmę. Oferty do adm. pod „A. G.".

FACHOWIEC branży trykotowej i rękawiczkowej poszukuje spólnika z kapitałem do 1000 dolarów. Kapitał zapewniony. Cegielniana 54. m. 29, godz. od 9—11 i 2—4.30.

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571 Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 26

PRZYJMĘ poważne zastępstwo dla Czechosłowacji. Oferty Łódź, skrzynka poczt. 111.

GŁUCHOTA uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja. Liszki koło Krakowa. 30

Zagubione dokum.

MAJER Ber Jeruzalimski, Rajtera 33, zgubił książeczkę wojskową, roczn. 1906, wyd. przez P. K. U., Łódź. 22

NINIEJSZEM podaję do wiadomości, że zagubiono weksle: A. Lancberg 25. 7. 29 r. 197 zł., Rzgowska 116, A. Jekel 30. 7. 29 r. 288 zł., Sokola 13, Sz. Rudnik 28. 8. 29 r 200 zł. Rzgowska 7. Cz. Rafiński zł. 164, fabryka cukierków. R. Wałkowski 80 zł., fabryka wafli, 2 weksle po 120 zł. Wł. Sadowski. Strzelno Leon Zechowski 300 zł. Ranzler 50 zł., weksel żyro I. Birenbaum. Własność weksli p. R. Katkowskiego. Łódź. Nowo - Zarzewska 19. Rzetelny znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem.

STANISŁAW Mrowiński zagubił legitymację zapomogową Nr. 20753.

ZGUBIONO weksel na 133 zł. 60 gr żyro Mendel Frenkiel, Warszawa, Gęsia 7., zlec. Szymona Rabinowicza, pł. 25. 8. 1929 r. Weksel powyższy unieważnia się. Mendel Offman, Piotrkowska 16.

WIKTOR Radzikowski, Targowa 32. Zagubił numer rowerowy Nr. 465.

BANASIAK Franciszek, Ogrodowa 20, m. 5, zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową, rocz. 1900 kartę mobilizacyjną oraz książeczkę związkową.

WŁASNA SIEDZIBA.
Letniskowe tereny leśne pod Łodzią do sprzedania w działkach, jeden kilometr od miasta Poddębic przy stacji kolei, szosie i linji telefonicznej. Komunikacja z Łodzią autobusami co 2 godziny. Cena od 50 do 80 groszy za metr kwadratowy na długoterminowe spłaty bez procentu. Budowa willi najtańsze w kraju, bo na miejscu do nabycia na kredyt doskonały kamień budowlany, dziesięć razy tańszy od cegły. Informacji udziela sklep Magdańskiego w Łodzi, Wólczańska 149, oraz w Poddębicach Grabiszewski, ulica Sworawska.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton" Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny przystępne 30

RADJO 3 lampowe z głośnikiem okazyjnie tanio sprzedam. Ruda, przystanek Marysin, ul. Marji, d. Kamińskiego, około cegielni Bidermana. Miercałow. 21

MEBLE kuchenne — komplet zupełnie nowe do sprzedania. Obejrzeć można Wólczańska 149, front III p. mieszk. 12. 21

SAMOCHÓD Stejer 4-osobowy w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu, Nowo-Radwańska 17. 21

MOTOCYKL B. S. A. 3 i pół H. P., model 28 r. z światłem elektrycznem, licznikiem, o dwóch siedzeniach, b. mało używany sprzedam tanio — byle za raz. Wiadomość: Rzgowska 129, sklep Wiśniewski. 21

MOTOCYKL „Dunelt" bardzo mało używany, okolicznościowo tanio do sprzedania. Warsztaty „Samowar" Anny 26. 21

DOBERMAN 1 roczny czarny podpalany do sprzedania. Wiadomość — Rzgowska 129, sklep Wiśniewski 21

JAPOŃSKIE szkło do konserw poleca skład papieru I. Woźnica, Piotrkowska 126, tel. 25-74. 21

SPRZEDAM motocykl B. S. A. 250 cmm za cenę 1.700 zł. Wiadomość: Piotrkowska 76, piekarnia p. Gostomskiego. 21

PLAC pusty, lub z małymi budynkami, od 4000 łokci kw. wzwyż. w granicach miasta, przy tramwaju, kupię. Zgłoszenia sub „Lit. 81" do Biura Ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81. 25

KREDENS, stół i różne domowe sprzęty do sprzedania. Skwerowa 1, m. 12.

„BARYKADY" Stanisław Martynowski. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.00 zł. 22

OKAZYJNIE sprzedam garderobę z lustrem, 7 szaf z lusterkami i gładkie, głośnik radjowy metalowy, wyżymaczkę amerykańską, stół i krzesła dębowe. Cegielniana 111, Stompor.

ZA 70 DOLARÓW samochód, nadający się na komunikację lub półciężarowy. Wiadomość, ul. Niecała 12, tel 47-01

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom 6 mieszkań, Chojny, ul. Trębacka 42.

Z POWODU wyjazdu od zaraz do sprzedania fabryka wody sodowej, lemonjady i napoi słodowych. Wiadomość Nawrot 38a, u gospodarza domu, w poniedziałek od godziny 10 do 2 i od 7 wieczorem.

DOMEK nowy drewniany z 4-cal. bali 8 mieszkań, z budką ze słodyczami do sprzedania przy ulicy Leśnej 20, przy Drewnowskiej. Cena 16.000 złotych. Po kupnie dwa pokoje z kuchnią ze światłem elektrycznem wolne.

3330 METRÓW kwadr. lasu trzydziesto letniego, 25 min. pieszo od tramwai miejskich w kierunku Łagiewnik w ślicznem położeniu b. tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Suwalska 19. M. Ratajczyk.

BUDKA do sprzedania z powodu wyjazdu. Narutowicza 53, od godz. 6 do 11-ej.

ROWERY na miasto wypożyczamy. Cyklodrom, Konstantynowska 16. Tamże reperacja rowerów.

PIES do sprzedania, wilk, młody do nauki. Wiadomość u dozorcy. Al. I Maja 15.

DO SPRZEDANIA taksówka marki „Ford" w dobrym stanie. Wólczańska 93. J. Błażejewski.

NOWY patefon szafkowy, werk szwajcarski w dobrym stanie tanio sprzedam. Wschodnia 16, m. 9.

ROWER w nowym stanie Sierpińskiego do sprzedania. Wschodnia 56. J. Libfeld.

A MEBLE. Sypialnia dębowa stylowa, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje, zamienia stolarnia, Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

DOMEK do sprzedania przy ulicy Franciszkańskiej 84. Wiadomość u gospodarza.

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. na tydzień, to każdy może dostać materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła, solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 22

SAMOCHÓD spacerowy Szewrolet w dobrym stanie tanio do sprzedania. M. Hercberg, Franciszkańska 18.

TAKSÓWKA Ford, rok 1927, torpedo z licznikiem w dobrym stanie sprzedam z powodu wojska. Stefana 12.

DZIAŁKA na 3000, 4000 i 5000 zł. w Będzelinie Smolarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 85, m. 5, tel. 78-21.

PIANINA najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 24

DENTYSTYCZNY fotel ze stoliczkiem i spluwaczką tanio do sprzedania. Główna 47, front, m. 11.

DOMEK nowy, pokój z kuchnią, całkowicie zbudowany pod klucz. Okazyjnie na rozbiórkę sprzedam za 1800 zł. Sierakowskiego 93.

SPRZEDAM piwiarnię z powodu zmiany interesu. W. Bugaj, Nawrot 98. 22

DO SPRZEDANIA od zaraz dobrze prosperujący sklep spożywczy wraz z pokojem i kuchnią. Pomorska 101.

Lokale

POKÓJ duży frontowy dwuokienny i jeden jednookienny, z używalnością kuchni i w wszelkiemi wygodami do odnajęcia od zaraz. Kilińskiego 49, m. 4 obok Narutowicza.

PRZYJMĘ dwie panie na mieszkanie. Ulica Franciszkańska 29, mieszkanie 36.

POKOJU z wejściem wprost ze schodów poszukuje prawnik. Dzielnica obojętna. Szczegółowe oferty pod „Niedrogo".

SŁONECZNE mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią i wygodami, parter, oddam już. Różana 10. Dojazd 14.

POKÓJ duży z kuchnią w czystym domu, blisko placu Reymonta, III piętro, wszystkie wygody, do oddania ewent. natychmiast chrześcijaninowi. Oferty poważnych reflektantów sub: „Zaraz" 21

TRZY POKOJE na 2 piętrze z frontu przy ul. Piotrkowskiej między ul. 6-go Sierpnia a Andrzeja bez kuchni (woda i zlew jest, można więc postawić kuchenkę) zaraz do odstąpienia. Telefonować 14-69. 21

ZAMIENIĘ 4 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami w Warszawie na 3 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami w Łodzi. Oferty pod N. F." do administracji „Republiki" 21

WSPÓLNY pokój umeblowany dla inteligentnego pana, izraelity, do wynajęcia. Ul. Luizy 15, m. 14. 21

MIESZKANIE 3 lub 4 pokoje z kuchnią przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Narutowicza a Nawrot lub w pobliżu poszukiwane. Oferty „Nr. 16128". 21

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Cegielniana 19, front, I piętro, m. 6.

POKÓJ ładny, nieumeblowany, frontowy, dwuokienny, elektryczność, łazienka, odnajmę. Zawadzka 36, m. 9, II piętro, od 10—4 i 8—9.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Wschodnia 51, m. 9

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 65, m. 7, tel. 74-44 od 2—4.

POSZUKUJĘ na mieszkanie u samotnej inteligentnej kobiety w śródmieściu. Oferty pod „Przystojny". 21

POKÓJ parter, na biuro, Piotrkowska obok Andrzeja, odstąpię. Oferty „Ładny". 21

SŁONECZNY, ładnie umeblowany pokój, ew. z utrzymaniem od zaraz. Cegielniana 9, m. 1.

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Szkolna 18, m. 24.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Południowa 58, m. 17.

FRONTOWY pokój dwuokienny i jednookienny umeblowany oddzielnie lub razem odnajmę. Żeromskiego 11, m. 18 front, I piętro.

WYNAJMĘ pokój w najlepszym centrze miasta na lepszy zawód, płatne miesięcznie. Oferty pod „S. Z."

POKÓJ frontowy o dwuch oknach z balkonem, umeblowany do wynajęcia. Zawadzka 38, m. 6.

PRZYJMĘ inteligentnego pana lub panienkę (izraelitów) na mieszkanie. Wschodnia 27, m. 6.

POKÓJ ładnie umeblowany od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Andrzeja 14. Fiszman. Sklep kolonjalny. Od 11 do 6-ej.

POKÓJ umeblowany. Cena przystępna. Obejrzeć tylko w niedzielę. Narutowicza 35, m. 13, front.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Wólczańska 78, m. 9 tel. 74-65, od 2—6. 23

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny umeblowany, front, 3-cie piętro, oddzielne wejście. Adres: Aleja 1 Maja 1, m. 19. Oglądać można od 15 do 18 godz.

SKLEPIK w bardzo przejściowem miejscu do sprzedania za 800 złotych. Wiadomość Górny Rynek 3/4, m. 17

NIEDROGO zaraz do wynajęcia 2 albo jeden pokój z kuchnią, z werendą w Będzelinie Smolarnia, w ogrodzie przy lesie. Wiadomość Piotrkowska 85, m. 5, tel. 78-21.

POKÓJ umeblowany pięknie malowany do wynajęcia dla 1—2 izraelitów. Al. Kościuszki 29, m. 8.

PRZYJMĘ samotnego pana do wspólnego pokoju. Ul. Łowicka 4. Wiadomość w pralni.

PRZYJMĘ dwie inteligentne panie na mieszkanie, ul. Juljusza 22, m. 3, I p. front.

DWA duże frontowe, umeblowane pokoje, niekrępujące, razem — oddzielnie oddam. Sienkiewicza 29 — 8

SAMOTNA przyjmie na mieszkanie z wszelkiemi wygodami inteligentnego pana izraelitę. Kilińskiego 44, m. 20.

POKÓJ do wynajęcia dla pana (izr.). ul. 6-go Sierpnia 33. Obejrzeć od 11 godz. do 7.

DO WYNAJĘCIA lokale fabryczne. Gdańska 131.

POKÓJ z niekrępującem wejściem i wygodami do wynajęcia. Karola 20, m. 4 Obejrzeć od 11—7.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz. Karola 8, m. 8. III piętro, front

W ŁODZI mieszkanie do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Kraszewskiego 10. Wiadomość u dozorcy.

DO ODSTĄPIENIA mieszkanie komfortowe, składające się z 3 pokoi z kuchnią i wygodami, ewentualnie z meblami. Oferty do „Republiki" pod „Komfortowe".

DO WYNAJĘCIA duży pokój, częściowo umeblowany. Cegielniana 46, m. 6. Tel. 12-69.

POKÓJ umeblowany, frontowy, do wynajęcia dla jednej osoby, Gdańska nr. 43, m. 5 20

DO ODSTĄPIENIA 2 pokoje z kuchnią z wygodami. 3 piętro. Piotrkowska między Moniuszki i Przejazd. Wiadomość: Orla 23, m. 12 20

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 99, II p. m. 2. Zastać 11—13—4

SŁONECZNY, umeblowany pokój dla inteligentnego pana, do wynajęcia. Cegielniana 7, m. 7. (2—4), (8—10).

ZARAZ do wynajęcia sklep i dwa pokoje w dekretnym domu przy ulicy Zielonej 44. Informacji udziela rządca w tymże domu.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, słoneczny z balkonem. Aleja I-go Maja 41, m. 21.

POKÓJ frontowy duży dwuokienny, niekrępujące wejście, ewentualnie dwa wynajmę. Cegielniana 85, m. 12.

Letniska

PENSJONAT Bendzelin - Smolarnia (st. Żakowice) Ireny Dawidowiczowej poleca wolne pokoje. Informacje 49-50 21

OTWOCK. Pensionat Melanji Baumanowej, Reymonta 51 Elektryczność, kąpiel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorym dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42 Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Poszukujemy: Zdolnych akwizytorów reklamowych dla oryginalnej bez konkurencyjnej pracy. Ofiarujemy wysoką prowizję i stałą pensję i premję, zgłoszenia osobiście Nawrot 38, m. 3, od 12-ej do 2-ej. 21

POŻYCZAJĄCEMU na weksel 1000 zł., wyrobię posadę stałą 300—400 zł. miesięcznie. Pierwszeństwo emerytowani urzędnicy i wojskowi chrześcijanie. Oferty „A. B. C.". 21

POTRZEBNY samodzielny technik dentystyczny. Oferty do „Republiki" pod „S. J." 21

STUHLMEISTER łodzianin, samodzielny na krosna kortowe i angielskie ze znajomością wzoru, z zagraniczną i krajową praktyką, specjalność streichgarny, obejmie posadę od zaraz. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Republiki".

NAUCZYCIELKA polskiego osoba starsza poszukiwana. Oferty sub „Pol" do „Republiki" 21

NIANIA wykwalifikowana poszukiwana do miesięcznego dziecka. Zgłosić się: Sienkiewicza 102, m. 12 21

ŚLUSARZ - mechanik szofer, w wieku średnim, sumienny, trzeźwy, z długoletnią praktyką, chętnie zmieni posadę. Może także objąć pracę w godzinach wieczorowych oraz w niedziele i święta. Oferty do administracji „Republiki" pod „W. K. R." 21

RUTYNOWANY buchalter - bilansista z długoletnią praktyką, znawca spraw podatkowych, pragnie zmienić posadę. Przyjmie również godziny. Oferty sub „Kwalifikacje" do administracji nin. pisma.

SZOFER z 3-letnią praktyką poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Of. sub „Samochód"

DZIEWCZYNKI do lekkich robót poszukiwane: Wiadomość: Chmielnicki i Skórka, Piotrkowska 64.

BUCHALTER - bilansista, organizator korespondent, podatkowiec. Siła pierwszorzędna, poszukuje zajęcia na godziny. Oferty skrytka pocztowa 310, „Zaufania godny".

MATURZYSTKA poszukuje pracy w aptece lub biurze. Oferty sub „Apteka".

OGRODNIK z długoletnią praktyką poszukuje posady od zaraz lub października. Wiad. W. Gendrychowski, kol. Ksawerów, gm. Widzew, dom Hochmana.

INTELIGENTNA maturzystka, z praktyką dependentki adwokackiej, pisząca na maszynie, poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub „Pierwszorzędne".

STAŁY i znaczny dochód miesięczny! Zapewnią sobie inteligentni współpracownicy przez wprowadzenie nowego systemu sprzedaży obligacji państwowych na najdogodniejsze spłaty miesięczne. Wysoka prowizja. Jedynie poważne oferty zgłaszać należy do Biura Ogłoszeń Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów. Chorążczyzna 7, — pod „Stały i znaczny dochód". 225

POTRZEBNY chłopiec izraelita na posyłki. Traugutta 5, m. 1. 21

MAJSTER blacharski i dekarski poszukuje posady w fabryce lub w większym prywatnym warsztacie. Może być na wyjazd. Oferty pod „Majster".

Nauka i wychowanie

MATURZYSTA udziela matematyki, fizyki i łaciny. Przygotowuje również eksternów. Natan Markowicz. Konstantynowska 11 (między 7—8.30). 21

NAUKA buchalterji podczas wakacji dobry skrócony kurs, zł. 30. Zgłoszenia do 30, 7. Łódź, skrzynka poczt. 111

ZŁOTY lekcja. Angielskiego, francuskiego, esperanta wyucza Parzęczewski. Zawadzka 10, m. 18.

STUDENTKA wykwalifikowana nauczycielka przyjmie lekcje. Szkolna 24, m. 12, 3—6.

STUDENT politechniki udziela lekcyj matematyki, fizyki. Wiadomość: Gdańska 20, mieszkanie 28.

RUTYNOWANI nauczyciele przygotowują do egzaminów w zakresie gimnazjalnym. Postępy zapewnione. Zawadzka 21, m. 30b. Braun.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów dla eksternów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front, 1 piętro.

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, przysposobienie do egzaminów Specjalny kurs dla biuralistów. Pomorska 22, front, 1 p., m. 4 od 2—4 po poł. Proszę dzwonić.

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych i zapóźnionych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23, m. 2, front, 1 piętro. 29

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I front.

Matrymonjalne

MŁODA, zamożna, sympatyczna, z dobrego domu, rozwódka, (izr.), lat 35, zapozna kulturalnego pana, lat 40—50, w celu matrymonjalnym. Oferty: „Prawy charakter".

ROZWÓDKA, przystojna, inteligentna lat 29, samotna, pragnie poznać przystojnego, usytuowanego pana z własnem mieszkaniem Cel towarzyski, ewentualnie matrymonjalny. Oferty dla „Subtelnej".

KULTURALNY, przystojny mężczyzna zapozna dyskretną despoteczkę. Oferty sub „Złoty Sfinks".

KAWALER chrześcijanin, lat 21 z powodu braku znajomości zapozna panienkę w tym samym wieku lub młodszą w celu matrymonjalnym. Oferty z fotografją pod „Dyskrecja".

PANIE I PANOWIE! Poszukujecie towarzysza - towarzyszki? Spieszcie z fotografjami do Matrymonjalnego Pośrednictwa, przy biurze próśb, Nowo-Zarzewska 70. Wybór partji. Dyskrecja. Solidność. Panie 16—19.

MŁODY, przystojny 100-u procentowy mężczyzna, pragnie poznać zamożną panią. Oferty pod „Zdecydowany" do „Republiki".

KTÓRY z samotnych panów, poważniejszy, pozna młodą, samotną, inteligentną pannę. Cel towarzyski. Oferty sub „D. C. F."

„SPORT". List spóźniony. Będę w środę dnia 24 lipca o godzinie 9 w wyznaczonem miejscu. E. Br.

PANNA (izr.) przystojna z lepszej rodziny z małym kapitałem pragnie poznać pana, wiek 25—30, w celu towarzyskim. Cel małżeński nie wykluczony. Oferty pod „L. C."

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 21 lipca 1929 r.



Pan Alfred Goguś, chłopiec chwat,
Równiutki przedział z boku.
Ubrany zawsze jest tip — top.
Cygaro, monokl w oku...

Jedwabiu skład w śródmieściu ma
I moc protestów co dnia,
O powierzchowość swoją dba:
Manicure co tygodnia...

Gdy długi mu nie dadzą spac
I stanie się nieznośnie,
Posagu pół zabierze w garść
I zwieje, gdzie pieprz rośnie...

Niech więc nie myśli żaden teść
(Skutki są oczywiste),
Że kto manicure ładny ma,
Ten ręce też ma czyste.

W. Drozdowski.

Niezwykła sensacja teatralna

Nie opowiadajcie nikomu! — Strzały do publiczności. — Trup na sali. Policja aresztuje widzów i przeprowadza dochodzenie.

Dramat, komedja i tragedja na jednem przedstawieniu.

Paryż, w lipcu.

Wyjątkowo w roku bieżącym Paryż źle spędza wakacje letnie. Paryż latem był zawsze centralą wszystkich zagranicznych wycieczek. Gdy paryżanie zamykali okiennice swych pałacyków i udawali się do modnych kurortów Deauville i Trouville, Biarritz i Ostenda — ulice stolicy świata zapełniał pstry tłum, żądnych wrażeń cudzoziemców, anglików, amerykan, włochów, niemców i portugalczyków.

W roku bieżącym mniej, niż zwykle, samochodów krąży po Champs Elysees, a w wielu hotelach, w których w lipcu nie można było znaleźć pomieszczenia, o ile się go wcześniej, conajmniej na dwa — trzy tygodnie, nie zamówiło, są wolne pokoje. Cudzoziemiec, przybywający do Paryża, nie powinien obawiać się, że będzie musiał mieszkać, miast w eleganckim hotelu, w podrzędnych chambres garniers.

Dlaczego tak się dzieje? Oto podobno, w roku bieżącym miejscem światowej pielgrzymki stał się *Londyn.*

Nie znaczy to oczywiście, by Paryż był zupełnie pusty. Sezon letni rozwija się w całej pełni, a zwłaszcza kwitnie letni sezon teatralny. Mimo ogórków, kilka teatrów, które nie zamykają swych podwoi z dniem 1 lipca, mają codziennie komplety, ciesząc się rzadką frekwencją.

W czem tkwi ta tajemnica powodzenia? Krytycy teatralni tłumacząc ją, posługują się ogólną nazwą: — „Teatralne światło z Ameryki". To ma być rozwiązanie tajemnicy — wystawianie przez wszystkie teatry sensacyjnych sztuk amerykańskich.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza sztuka, wystawiona przez teatr „Avenue". Czegoś podobnego Europa rzeczywiście jeszcze nie widziała — sztuka ta przejdzie więc w tryumfalnym pochodzie przez wszystkie sceny starej Europy. Większej bowiem sensacji na scenie i emocji dla publiczności nie można było stworzyć.

Zwykle w programach teatrów paryskich, rozdawanych u wejścia, dokładnie i szczegółowo opowiedziana jest treść granej sztuki. Antreprener nie obawia się opowiedzieć widzowi, jak skończy się widowisko. W przeciwieństwie do tego zwyczaju w programach teatru „Avenue" tym razem niema treści sztuki, jest natomiast *prośba do publiczności, by nie opowiadała nikomu, po skończeniu spektaklu, rozwiązania.*

Sztuka amerykańska, pióra Oslera i Brentana, wprowadza nowy system współakcji między sceną a publicznością: publiczność staje się rzeczywistym, aczkolwiek biernym, uczestnikiem akcji scenicznej.

Pierwsza niespodzianka: ludzie idą do teatru dramatycznego, a nagle okazuje się, że się znajdują w music-hallu. Na scenie wiszą przyrządy akrobatyczne, na ścianach wiszą portrety znakomitych artystów musi-hall'owych, a spektakl rozpoczynają występy *żonglerów, tancerek i doskonałych akrobatów.* Później zjawia się „po raz pierwszy w Paryżu", znakomity fakir Bagaltur i jego medjum Aleksander. Na scenie ustawiona jest cała aparatura sztukmistrza — szafy do znikania, łańcuchy, które rozrywa w mgnieniu oka, zakuty w nie fakir, błyszczące kule i pudła.

Początkowo odbywa się wszystko według rytuału. Blade, wyczerpane medjum, z zawiązanemi oczyma, zgaduje imiona, rzeczy, lata urodzenia. Później fakir prosi młodą kobietę siedzącą w trzecim rzędzie o pożyczenie na chwilę naszyjnika. Pan, siedzący obok tej pani, zabrania jej zdjąć naszyjnik, mówiąc, że to zbyt droga rzecz, by można ją było podać na scenę.

Pani jest zmieszana, fakir obrażony, publiczność zdziwiona: czy spór jest rzeczywisty, czy przewidziany w akcji scenicznej?

I nagle rozlega się huk wystrzału i w tejże chwili na sali gaśnie światło. Wśród publiczności *wybucha panika* — na szczęście jednak, po chwili światło znów się zapala. Z bocznych drzwi wybiega dyrektor teatru i biegnie do telefonu. W trzecim rzędzie *leży na ziemi ranny pan,* który nie pozwolił swej towarzysce zdjąć naszyjnika. Ona, blada, siedzi bez ruchu — naszyjnik znikł.

Rannego wynoszą za kulisy. Spieszy do niego lekarz. Po chwili przybywa policja — *rozpoczyna się śledztwo.*

Cała treść sztuki polega na tem, że przed publicznością następuje *zawiązanie i rozwiązanie historji zabójstwa w teatrze.* Publiczność jest zdenerwowana nieoczekiwanymi wypadkami, śledzi więc to wszystko z niezwykłem zainteresowaniem.

Podczas antraktu drzwi wyjściowe są zamknięte, policja nie wypuszcza nikogo. Inspektor policji grozi nawet, że jeśli morderca nie będzie schwytany, *cała publiczność odprowadzona będzie do komisarjatu dla przesłuchania.* I oczywiście, po upływie kilkunastu minut słychać przed gmachem teatru sygnały ciężarowych samochodów i **na sale wkracza** *silny oddział najautentyczniejszych policjantów.* Dyrektor teatru, urzędnicy, detektywi, przybyli na „sensacje" dziennikarze, wszyscy chodzą po sali, nieucharakteryzowani, palą papierosy, dopytują się, robią notatki.

Publiczność jest oczywiście oszołomiona — *tak wielkich emocji nie oczekiwała.*

I ostatecznie morderca zostaje schwytany. Lecz nie dzięki policji — *dzięki fakirowi,* który wraz ze swem medjum, przeprowadzają doświadczenie z publicznością.

Publiczność wychodzi z teatru rozemocjonowana i zadowolona. Zadowolona w najwyższym stopniu.

A inne teatry? Robią też kasę i też dzięki amerykańskiemu repertuarowi.

„Proces Mary Dugan", grany niedawno w Łodzi, cieszy się tu również niezwykłem powodzeniem. Komedja francuska, wbrew tradycjom, wystawia „Ulicę" Ilmera Risa, czołowy teatr „Jouvenal" — „Pierwszą stronicę", akcja której rozgrywa się w pokoju sprawozdawców dziennikarskich, w gmachu sądu w Chicago. A operetka rozpoczęła — przy pełnych kompletach — drugi tysiąc przedstawień amerykańskiej operetki „Rosa Marie".

Sensacyjne sztuki amerykańskie cieszą się niezwykłem powodzeniem. Słusznie też czy niesłusznie zapowiedziane są przez wszystkie teatry paryskie premjery sztuk amerykańskich na zimowy sezon.

Trudno — „business befor all".

A. S.

Magdalena Kind.

Serce kobiety.

Przypłynęli na połów ryb Niels Anders, Halward Nielsen i Morten Vigaard.

Kerstin stała na wybrzeżu i patrzyła za nimi.

Halvard Nielsen i Morten nienawidzili się strasznie. Kestin podarowała Nielsonowi nóż — oto była przyczyna ich nienawiści.

***

Opodal stała Estrid Nielsen i również spoglądała za odpływającymi. Myślała o niebezpieczeństwie grożącem Mortenowi. Wiedziała, że Halvard Nielson zabrał z sobą prezent Kerstin. A ona tak kochała Mortena. Nie powiedziała mu tego nigdy. I teraz gdy widziała odjeżdżających rybaków, widziała stojącą na brzegu Kerstin, do której słali spojrzenia Halvard i Morten, zacisnęła mocno pięści, by uśmierzyć ból swego serca.

***

Łodzie odpłynęły, lecz nie wracały. Nie wracały dzień, drugi, trzeci. Coraz więcej postaci zjawiało się na wybrzeżu, coraz więcej ócz patrzyło z trwogą na niezmierzoną dal oceanu, nad którym przeciągała burza. Dął silny wiatr i żałobnym płaczem mew splatał się w niesamowity przyśpiew.

Bałwany wznosiły się coraz wyżej. A rybaków nie było widać. Kerstin, blada, stała na wybrzeżu i patrzyła w dal. A o kilkanaście kroków oddalona stała Estrid. Jej pobladłe wargi poruszały się ciągle, jakgdyby wymawiając słowa modlitwy.

***

Po upływie pięciu dni do przystani przybiła wielka łódź. U steru siedział nieznajomy rybak A na ławkach widniały postacie Nielsa Andersa i Halvarda Nielsona. Mortena Vigaarda nie było... Niels Anders nie przypominał sobie, jak znikł Morten Vigaard, gdy łódź ich zaczęła tonąć. A Halvard Nielson milczał.

Estrid odsunęła się gwałtownie od swego brata, który chciał ją powitać.

— Idź, Kerstin czeka na ciebie!

Patrzyła za nim ze wstrętem, a pięść jej zacisnęła się zwolna i z groźbą wyprężyła.

Halvard Nielson milcząc ujął Kerstin za ramię. Milcząc spotkały się ich usta.

***

W łodzi rybackiej szukała czegoś Estrid. I znalazła. Nóż, który ofiarowała Kerstin jej bratu, leżał pod ławką. Estrid schowała go w fałdach swej sukni.

***

— — Natsępnego dnia znaleziono Kerstin martwą. Nóż Halvarda Nielsona tkwił w jej piersi..

Tłum. **

KASSIAN.

Niespodzianka.

Historja pono autentyczna, ostatecznie — bardzo możliwa.

Nie wiem, czy to było w Deauville czy St. Sebastian. Ale właściwie jest to wszystko jedno. Było to gdzieś, w światowym kurorcie. Mogło to się zdarzyć z takiem samem powodzeniem w Ostendzie lub Scheveningen.

Wszystkich gości ogarnęło niezwykłe podniecenie. Wiadomość, jaka lotem błyskawicy rozniosła się na rannym spacerze, zelektryzowała wszystkich. W pierwszorzędnym hotelu zamówione zostały telegraficznie apartamenty, które dotąd zajmowane były tylko przez nababów indyjskich. Odświeżano je w błyskawicznem tempie. Czyszczono, przestawiano, dekorowano palmami i obrazami.

Kto ma przyjechać? Łamano sobie napróżno głowy. Pewnie Morgan, Ford czy Gould. Pewnie podróżują po Europie w poszukiwaniu żony — ktoś gdzieś czytał, że amerykańscy miljonerzy żenią się chętnie tylko z europejkami. I już mamusie w zadumie poczęły spoglądać na swe latorośle. Kto wie? Może...

I publiczność również przygotowała się do przywitania „wielkiego człowieka". Zamawiano nowe tualety z Paryża, kapelusze, pantofelki, parasole, pikantne kostjumy kąpielowe... Płeć piękna postanowiła godnie przyjąć wielkiego nieznajomego.

I któregoś dnia „on" przyjechał. Dwudziestoczteroletni, elegancki, przystojny. W cudownie skrojonym ubraniu sportowem, z małą fajeczką w kąciku ust... Przyjechał w towarzystwie wysokiego pana, który zwracał się do niego z wielkim szacunkiem.

Do książki hotelowej zapisano: „John Brown z towarzyszem".

John Brown? Któż to taki? A może to Morgan czy Ford incognito? Nie grał w tenisa, ani w golfa. Nie patrzył na żadną z młodych panien i spuszczał oczy, gdy spotkał jakiś zbyt natarczywy wzrok. I tylko w cichej czytelni hotelowej przesiadywał często, czytając od deski do deski „Westminster Gazette".

Pomiędzy elitą kuracjuszy znajdowała się trzymająca się doskonale wdowa, pani Anastazja Champfleury z Reimsu, właścicielka znanej fabryki szampana i multimiljonerka. Jej osiemnastoletnia córka Colette, była ślicznem stworzeniem i jako posażna jedynaczka była też przedmiotem westchnień i zabiegów licznych konkurentów do jej rączki i szkatuły. Mała Colette odrazu zorjentowała się w sytuacji i postanowiła działać szybko i pewnie.

— Słuchaj Anastazja!—Colette zwykle w podobny przyjacielski sposób zwracała się do matki. — Bądź zupełnie spokojna. Staję do zawodów. „Mały książę Walji" (tak nazywano nieznajomego, który rzeczywiście był bardzo do księcia podobny) podoba mi się. Mam wrażenie, że będzie umiał być moim mężem, Bądź spokojna Anastazjo, ja to urządzę.

— Jak chcesz to zrobić, dziecko? Przy tak wielkiej konkurencji? Zresztą, czy wiesz kim jest właściwie ten Brown?

— To mnie nie obchodzi. Biorę go takim, jakim jest. Ma on doskonałe obejście, potrafi z szykiem rozporządzać naszym majątkiem. Idę do czytelni.

Czytelnia, z powodu ładnej pogody, była zupełnie pusta. Colette szybko zdjęła z półki „Westminster Gazette" i zaczęła czytać.

Po chwili mr. Brown wszedł do pokoju. Zauważył odrazu, że jego ulubiona „W. G." jest zajęta. Już miał zamiar wyjść, gdy Colette z czarującym uśmiechem zwróciła się ku niemu i podała mu gazetę.

— Oh, thank you!

— Nie mówię po angielsku, mój panie.

— Jaka szkoda!... A czyta pani angielską gazetę?

— Czytam tylko listę zaręczyn i zaślubin. Na tyle znam jeszcze angielski.

I w ten sposób rozpoczęła się rozmowa. O czem mówili? Tenis, polo, boks, jacht. Okazało się, że nieznajomy ma własny. Jak cudownie!) Wyścigi. On zwykle jechał do Epson na derby.

W tej chwili wszedł towarzysz mr. Browna. Ukłonił się z szacunkiem i obydwaj panowie opuścili pokój.

Colette spojrzała za nimi. Obydwaj ubrani nadzwyczajnie. Pewnie u Peole'a w Londynie. Te krawaty, te kapelusze, te rękawiczki, te laski, to obuwie.—Wykluczone — pomyślała Colette.

— To nie są hochstaplerzy. Mogę mamę uspokoić. I Colette uspokoiła ją w istocie: — Bez obaw ça marche.

Młody człowiek z chęcią począł spędzać czas w towarzystwie małej Colette. W kurorcie zawrzało jak w ulu. Ktoby pomyślał?

Tymczasem oni bawili się doskonale. Robili wycieczki, czytali. „Mały książę Walji" chętnie przebywał w towarzystwie córki, podczas, gdy matkę emablował jego towarzysz.

Po tygodniu wdowa zaczęła się niecierpliwić. Oho, była to kobieta mądra i energiczna. Postanowiła też działać jaknajprędzej. Musi się dowiedzieć czegoś bardziej konkretnego o tym, tak ważnym „księciu Walji".

I gdy pewnego dnia spacerowała ze starszym gentlemanem, odważyła się na poważną z nim rozmowę:

— Pan zrozumie mnie. Jestem matką. Wiem, że młodzi chcą się pobrać. Chciałabym się czegoś dowiedzieć. To przecież jest niemożliwe, by człowiek tak wychowany i elegancki mógł się nazywać tak wulgarnie John Brown.

Starszy gentleman uśmiechnął się.

— Pani ma rację, on nie nazywa się mister Brown.

— A więc miałam rację — zawołała wdowa ucieszona.

— Wszyscy go tu nazywają „małym księciem Walji" dla jego nadzwyczajnego podobieństwa. Pan chyba słyszał o tem?

— Słyszałem — odparł uśmiechając się stary gentleman.

— Pan zapewne jest jego opiekunem. Więc może mi pan powie, kim jest mój przyszły zięć. Kim jest ten „książę Walji"?

— Ależ chętnie. Książę Walji jest jego królewską mością księciem Walji.

— — — — — — — —

Tego wieczora właścicielka fabryki szampana wraz ze swą córką wyjechały. Wszyscy głowili się, myśleli, odgadywali. Nikt nie mógł dojść przyczyny ich nagłego wyjazdu.

Wiedzieli o tem tylko dwaj ludzie. Książę Walji i jego towarzysz.

Tłum. *R.*

Na scenie, jak w życiu:

wszystko musi być proste, jasne i naturalne.

Monologi są sztuczne, djalogi—zbyt skomplikowane.

Znany autor powieści kryminalnych, Edgar Wallace, zainteresował się ostatnio twórczością dramatyczną młodych sił literackich i na ten temat skreślił poniższe, niezmiernie interesujące i dowcipne uwagi.

Redakcja.

W ostatnim czasie niemal wszystkie fachowe pisma literackie zaczęły szczegółowo omawiać działalność młodych autorów dramatycznych, propagując ją usilnie i zwracając się do dyrekcyj teatrów o pomoc i poparcie dla nich. To skłoniło mnie do zainteresowania się twórczością dramatyczną i do przeczytania całego szeregu utworów. I zdaje mi się, że wykryłem, w czem tkwi ich zasadniczy błąd i dlaczego nie mogą one cieszyć się zbyt wielkiem powodzeniem.

Gusty publiczności teatralnej z biegiem czasu się zmieniają. Dziś wszyscy niemal są zwolennikami zupełnego realizmu na scenie, a tymczasem niemal wszyscy młodzi autorzy popełniają błąd zasadniczy, błąd *polegający na wprowadzeniu pewnej sztuczności do konstrukcji całej sztuki scenicznej.*

Odnoszę wrażenie, że wszyscy oni wyobrażają sobie, że scena jest miejscem popisów słownych. I z reguły popisy te są strasznie długie i nudne, a djalogi na scenie układane są mniej więcej w sposób następujący:

„*A*" mówi dwadzieścia słów. „*B*" odpowiada w dziesięciu słowach, a wówczas „*A*" wygłasza mowę, składającą się z trzydziestu słów. I wreszcie „*B*" odpowiadając, wygłasza dwadzieścia pięć słów. Tak wygląda recepta, do której stosują się wszyscy.

Autor myśli, że publiczność ze szczególnem zainteresowaniem będzie się przysłuchiwała rozmowom, prowadzonym na scenie w taki sposób, jak to się odbywa w powieściach i romansach. Nie wiem, czy nie zdają sobie oni sprawy z tego, *że to, co się czyta w powieści, inaczej brzmi, wygłaszane ze sceny.* Gdyż odróżniamy zawsze dwa języki: *mówiony i pisany.*

Zwykły śmiertelnik wszak nie będzie mówił: „Pogrążony w rozmyślaniach, wyszedłem na ulicę. Ledwo uczyniłem jeden krok, gdy nagle dostrzegłem niebezpieczeństwo, grożące mi ze wszech stron. Z jednej strony pędzący samochód, a z drugiej — autobus. Wykonałem skok w tył i w ten sposób zdołałem ocalić się przed niechybną katastrofą".

Człowiek żyjący powie poprostu:

„Dziś rano omal nie zdarzył się ze mną nieszczęśliwy wypadek. Przechodziłem przez jezdnię i tylko dzięki przytomności umysłu, wymknąłem się z pod kół auta".

To jest kolosalna różnica — i tego współcześni autorzy dramatyczni nie chcą zrozumieć, tak jak nie rozumieli tego dawniejsi.

Gdy czytamy naprzykład Dickensa czy Walter Scotta, widzimy, że ich bohaterzy mówią do siebie górnolotnym, literackim językiem. Możliwe, że ich współcześni byli tak wybitnie inteligentni i kulturalni, ale *ludzi obecnych razi ta forma*, która im tak bardzo przypomina scenę, a tak mało — życie.

Jeszcze jedną zasadniczą wadą dramaturgów, jest *chęć wyreżyserowania napisanej sztuki*. Zdaje im się, że zrobią to lepiej od wytrawnego reżysera i dlatego, pisząc rękopis sztuki, kilka kartek przed każdą sceną, *poświęcają opisowi* tej sceny. I w rezultacie czytamy:

„Scena przedstawia salon w eleganckim hotelu w Madrycie. Czas mniej więcej: 3 po południu. W miękkim fotelu, przy otwartym oknie, wychodzącym na Puerta del Sol albo Calle Mayor, siedzi Drumomond Hack. Ma około 45 lat. Wysokie, szlachetne czoło, włosy przyprószone siwizną, prosty nos. W oczach leży smutek. Należy przypuszczać, że człowiek ten, w wieku lat 25 lub 27, przeżył głębokie rozczarowanie życiowe. Nosi nieposzlakowanie skrojone ubranie, ślicznie związany krawat i modne buty".

Zrozumiałą jest rzeczą, że autor, który stracił tyle energji i inwencji na taki ustęp, nie może już pomyślnie kontynuować właściwej akcji i ciągnie dalej:

„Wchodzi Filipa Radnitz. Jest piękna i zgrabna. Pierścienie na jej palcach, brylantowe kolczyki, kolja szmaragdowa — wszystko to wskazuje, że jest to kobieta, kochająca luksus. A wyraz jej twarzy wskazuje na to, że swemi małemi nóżkami obojętnie stąpa po sercach męskich.

Drummond: Jest bardzo gorąco!

Filipa (mówi z lekkim cudzoziemskim akcentem): Rzeczywiście!

Drummond: Ciekaw jestem, jaka też jutro może być pogoda?

Filipa: Również jestem ciekawa".

Widza i czytelnika djabli biorą. Być może, że przykład ten jest nieco przesadzony, ale, niestety, *dziewięćdziesiąt procent naszych utworów scenicznych pisanych jest w podobny sposób.*

Sposób pisania sztuk scenicznych zmienia się z roku na rok. Dziś jest już niedopuszczalne, by ktoś też wygłaszał monologi. A jednak w 50 procentach sztuk, które przeczytałem ostatnio, autorzy ciągle jeszcze według szablonu *stosują stare rzeczy.*

Szablon w sztukach scenicznych jest niestety *największym błędem naszych dramatopisarzy.* I tembardziej godne jest podkreślenie pewnej sztuki, która ukazała się ostatnio na scenach angielskich, a której autor, Harris Deans, czyni wyłom w dotychczasowych zasadach. Mianowicie, sztuka ta p. t. „Czy kobiety nie są podziwu godne", ma scenę, w której żona wchodzi do pokoju i widzi, jak mąż jej klęczy i czyni wyznania miłosne przed jej koleżanką. Miast zrobić krzyk i wywołać skandal, jak to się dzieje we wszystkich sztukach, Deans *kazał swej bohaterce cicho cofnąć się za próg i udawać, że ona nic nie widziała i nie słyszała.* Oto wypadek, który świadczy o talencie i subtelności autora.

Drugi błąd spotykany we wszystkich utworach scenicznych, to trudności stworzenia sytuacji, w której jedna czy dwie osoby wychodzą ze sceny, pozostawiając na niej dalej toczącą się akcję. Wejście na scenę jest najprostszą rzeczą na świecie, ale *znaleźć przyczynę dla wyjścia ze sceny jest bardzo trudno.* Przeważnie wszyscy czynią to w sposób następujący (a zaznaczyć muszę, że i ja tak czyniłem niegdyś, gdy próbowałem pisać sztuki sceniczne):

Elza: Niech pan idzie ze mną, obejrzymy nowy plac tenisowy.

John: Pani mi wybaczy, ale muszę napisać jeszcze kilka listów".

Ten szablon stosowany był zawsze niemal, acz w różnych odmianach, gdy z dwuch osób, działających na scenie, jedna musi wyjść ,a druga pozostać.

Starałem się w powyższych słowach streścić moje uwagi na temat twórczości współczesnych pisarzy. Bardzo możliwe, że wielu błędów jeszcze nie wytknąłem. Reasumując to wszystko, chcę stwierdzić, że sztuka sceniczna z roku na rok traci wiele na swej wartości, przestaje zadawalać widza, a to jest bodaj, że jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu teatru, o którym jednogłośnie mówi się w czasach ostatnich.

Edgar Wallace.

Cała rodzina załogą okrętu

Mały statek szwedzki w Goethenburgu „Izolda" ma zasłużony tytuł do sławy. Załoga tego statku, będącego własnością kapitana C. Ahlgreena, składa się wyłącznie z członków rodziny właściciela, który zarówno swej żonie, jak synom, córkom, zięciom i synowej przydzielił odpowiednie zajęcie na statku. Nawet najmniejszy syn dzielnego kapitana, 12-letni bąk, zaprawia się w rzemiośle maryanrskim. Nie chcąc, by jego najmłodsza latorośl zaniedbywała wykształcenie ogólne, kapitan Ahlgreen wozi na statku, w charakterze nauczycielki syna, jedną ze swych kuzynek, która poza pracą pedagogiczną spełnia różne funkcje kucharki okrętowej. Wśród 15-osobowej załogi „Izoldy" panuje niezwykła zgoda.

Błędy wielkich pisarzy.

Kiedy murzyn... blednie? — Czytelnicy żądają ułaskawienia bohatera powieści. — Męczeńska śmierć na stosie.

W dniu 25 lipca b. r. upływa sto lat od dnia urodzin twórcy powieści feljetonowej, znakomitego autora sensacyjnych powieści historycznych, Ponson di Terraille. Niema chyba wśród młodzieży nikogo, komu obce byłoby to nazwisko, i kto nie czytałby jego ślicznych powieści, napisanych tak barwnie i żywo, że mogą zainteresować wszystkich.

Ponson du Terraile był pisarzem niezwykle płodnym. Pisał on jednocześnie powieści w odcinkach do pięciu pism, a prócz tego codzienne feljetony do „Patrie", „Petit Jaurnal", „Petite Presse" i 2-ch pism prowincjonalnych. Szczególną sławę w szerokich kołach czytelników zyskały sobie przetłumaczone na wszystkie języki świata, powieści jego p. t. „Przygody Rokambola" i „Młodość króla Henryka". Utwory te były rzeczywiście potężne: „Młodość króla Henryka" pisana była w 20 tomach. „Rokambol" osiągnął zaś niebywały pod tym względem rekord, był bowiem utworem 50-tomowym.

Oczywiście, pisząc tak wiele, musiał on w swych utworach popełniać często bardzo wielkie błędy, które świadczą wymownie o sposobie pisania du Terraille'a. W utworach jego spotyka się naprzykład tego rodzaju zdania: „Pułkownik spacerował po pokoju, *trzymając ręce złożone na plecach i czytając gazetę — Oho!* — zawołał on po portugalsku — „*Na widok żandarma, murzyn zbladł*" — „W nocnej ciszy rozległ się *strzał rewolweru*, a w kilka minut później, policjanci znaleźli na brzegu Sekwany człowieka z *kłutą raną w boku*".

Podobne „błędy" nie miały jednakowoż wpływu na popularność jego powieści sensacyjno - historycznych. Powieści jego cieszyły się niezwykłem wprost powodzeniem.

Współpracownictwo Ponson du Terraille'a odrazu podnosiło do niezwykłych rozmiarów nakłady pism codziennych. Istniały tłumy czytelników, którzy kupowali gazety, tylko dlatego, aby przeczytać powieść Terraille'a. Fantastyczne przygody jego bohaterów śledzone były z niezwykłem zaciekawieniem — publiczność brała żywy udział w tych przygodach i niejednokrotnie, za pomocą listów, starała się wpłynąć na autora, by nadał im taki, a nie inny bieg losów.

Kiedy słynne „Przygody Rokambola" już się kończyły, a bohaterowi groziła śmierć, Ponson du Terraille otrzymał szereg anonimowych listów, *grożących jemu śmiercią, o ile on, w powieści swej, uśmierci Rokambola.* Oczywiście nie miało to żadnego wpływu na bieg powieści. Rokambol „zginął" na szafocie.

Powieści Terraille'a były tak długie, że siłą rzeczy musiała w nich występować niezliczona ilość osób, ciągle zmieniających się. Trudno było zapamiętać wszystkich swoich bohaterów i nie mylić się, którzy z nich już zginęli, a którzy nie. I oto Terraille wpadł na dowcipny pomysł. Mianowicie, obstalował u stolarza wielką ilość *figurek drewnianych*, napisał na nich nazwiska każdego ze swych bohaterów, i gdy którego z nich uśmiercał w swej powieści, *odnośną figurynkę palił.* W ten sposób nigdy się nie mylił, co do tożsamości, działających w jego powieściach, bohaterów.

Kiedy Terraille umarł, wyprawiono mu taki pogrzeb, jakiego nie miał wówczas żaden z pisarzy. Na cmentarz odprowadziły jego zwłoki tysiączne tłumy wiernych czytelników.

K.

Bernard Shaw

jest prorokiem i uauczycielem ludzkości.

Nazwisko Bernarda Shaw, w związku z wystawieniem jego nowej sztuki po raz pierwszy nie w Anglji, lecz w Polsce, znów stało się głównym tematem dyskusyjnym na łamach pism angielskich.

Dzienniki i czasopisma wyciągają z lamusa stare uwagi i spostrzeżenia autora „Wielkiego kramu", pisma ilustrowane umieszczają jego podobizny — jednem słowem, Shaw staje się znowu „modny"

„Revue Europeenne" przypomniało przy tej okazji artykuł Chestertons o Shawie. Chesterton, jak wiadomo, należy do rzędu najznakomitszych współczesnych pisarzy angielskich. Jego stosunek do Shawa w wyżej wymienionym artykule nie wykracza poza ramy antagonizmów narodowościowych, istniejących między anglikami a irlandczykami Shaw jest irlandczykiem i dlatego, twierdzi Chesterton, publiczność angielska nie bardzo go rozumie. Anglicy rozprawiają bardzo wiele na temat Irlandji, lecz nie wiedzą właściwie, co się tam dzieje. Chesterton stwierdza, że Irlandja ma coś wspólnego z ascetyzmem chrześcijańskim i tę samą cechę odnaleźć można nawet w podobiźnie Shawa. Chesterton nie waha się mówić, że gdyby Shaw żył wśród innych warunków, zostałby niechybnie świętym.

Ta wrodzona cecha świętości, wypływa u niego również ze sposobu jego życia: Shaw jest skromny, gardzi wartościami ziemskiemi, jest najskrajniejszym wrogiem snobizmu i nie liczy się z zaszczytami, spadającymi nań z racji jego talentu.

Chesterton kończy swój artykuł w ten sposób:

Bernard Shaw przybył do nas, jako cudzoziemiec, intruz, uzurpator, słowem, przybył do Anglji jako irlandczyk a zawojował ją tak, jak nie potrafił zrobić żaden anglik.

W dalszym ciągu „Revue Europeenne" zamieszcza wywiad z Bernardem Shaw, wywiad bardzo ciekawy, omawiający najaktualniejsze zagadnienia polityczne i społeczne.

— Jeśli chodzi o Ligę Narodów — mówi Shaw — uważam, że Genewa nie jest miejscem dla przeciętnych ludzi z ulicy. Nie jest miejscem dla umysłów zaściankowych, szowinistycznych imperjalistów, warchołów, szaleńców napastliwych i szaleńców podszytych tchórzem. I dlatego można o Lidze powiedzieć to samo, co Voltaire i Robespierre powiedzieli o Bogu, a mianowicie, że gdyby nie było tej Ligi, należałoby koniecznie stworzyć inną Ligę.

— W ostatnich czasach zbyt szafują słowem „cywilizacja" — mówi dalej Shaw. — Mam o tem swe odrębne zdanie. Uważam, że cywilizacja nasza nie ma przeszłości i teraźniejszości, trudno więc przypuszczać, by miała przed sobą jakąś przyszłość.

Noe i Abraham nie byli ludźmi cywilizowanymi, nie wiedzieli bodajże co to słowo oznacza, mimo to, gdyby dziś żyli w jakiemś kulturalnem państwie zachodniem, uważanoby ich za ludzi ultrapostępowych. Podobnie Hiob uchodziłby dziś w Dayton za bluźniercę i z pewnością wtrąconoby go do więzienia.

Zabrania się ludziom dokonywania pojedyńczych morderstw, natomiast rozkazuje się im, by mordowali w jaknajwiększych rozmiarach. Nazwać takich ludzi cywilizowanymi, znaczyłoby to samo, co nazwać konia Newtona wybitnym matematykiem lub wielbłąda Mahometa — prorokiem.

Kr.

Przestępczość wśród młodzieży w Ameryce.

Na jednem z zebrań dyskusyjnych, zorganizowanych w Chicago w czasie trwania t. zw. „tygodnia chłopca", znany kryminolog, generalny zarządca więzień federalnych w Stanach Zjednoczonych, Sanford Bates, wygłosił przemówienie, ilustrujące w sposób dobitny zastraszający wzrost przestępczości wśród młodzieży amerykańskiej. Oto garść danych, przytoczonych przez Bates'a: 85 proc. wszystkich zbrodni, popełnionych w Stanach Zjednoczonych, jest dziełem młodzieży w wieku od 15 do 25 lat. Na 500 skazanych na karę więzienia chłopców, 360 pochodzi z małżeństw rozwiedzionych a zaledwie 22 ukończyło szkołę powszechną, rodzice 418 takich młodzieńców nie posiadają żadnego wykształcenia, a tylko troje rodziców ukończyło wyższy zakład naukowy. Jako główne przyczyny tego stanu rzeczy uważać należy: analfabetyzm rodziców, zaniedbanie wychowania dzieci i pozostawienie ich niemal od dzieciństwa własnemu losowi. W takich warunkach — twierdzi Bates — ogromna część młodzieży ginie dla społeczeństwa, a klęski tej nie zdoła wyrównać najwyższy nawet dobrobyt.

Sztuka japońska w Paryżu.

Wystawa cieszy się niezwykłem powodzeniem. — Naturalizm i cnotliwość sztuki. — Drastyczne tematy w dziewiczej oprawie.

W Paryżu w muzeum w Tuillierie, można oglądać obecne niezwykłe dzieła sztuki japońskiej. Mają one coś w sobie, co wprowadza widza w jakaś specjalną nieznaną nam ciszę, działającą tak mocno, jak chyba nie może podziałać na nikogo znana nam sztuka europejska. Nie dlatego, że jest w niej coś bardziej pięknego, lecz dlatego, że **ma ona specjalny charakter, że wygląda jakoś inaczej.**

Japońscy artyści mają zupełnie inne, nie nasze oko. Oni nigdy nie zmienią świata nie zmienią go w swoja fantazję. Świat dla nich jest absolutna realnością i taką absolutną realność oddaja oni w swych pracach.

Malarz i artysta japoński nie uznają chaosu linji i tonów i zawsze z zadziwiającą siłą potrafią wybrać z tego chaosu najbardziej wyrazista linję i ton.

Niema w całej Europie zachodniej takiej sztuki, która mogłaby porównać się ze sztuką japońską. Niema bowiem. przy jaknajbardziej uwypuklonym realiżmie naszych artystów, najmniejszego podobieństwa do przepięknego realizmu, jaki widzimy w Japonii. Oni nie umieją patrzeć na świat przez zlekl i nawet zabarwione szkiełka. W tem właśnie leży piękno sztuki japońskiej, której nie znamy, a która musimy się zachwycać.

Kiedyś, wybitny pisarz rosyjski Dostojewski, wyraził się, że „zwierzęta nie znają grzechu". — Oglądajac arcydzieła sztuk japońskich można użyć tego samego porównania — sztuka ta jest właśnie **bezgrzesznem spojrzeniem bezgrzesznego zwierzęcia na świat.** Absolutny brak wszelkiego erotyzmu — oto co rzuca się w oczy każdemu człowiekowi, który ogląda obrazy, czy rzeźby mistrzów japońskich. Życie płciowe przedstawione tam jest w sposób tak niewinny, w sposób tak piękny, na jaki europejczyk zdobyć się nie może. Tak musieli kiedyć malować wielcy mistrzowie średniowieczni, tak jednak malować już nie umie artysta „kulturalnego" zachodu.

Żadna, ale to faktycznie żadna wystawa sztuki nie cieszyła się w Paryżu takim powodzeniem, jak ta właśnie, zawierająca wyłącznie prace artystyczne mistrzów japońskich.

Początkowo zwiedzali ją tylko artyści, w miarę jednak, jak zaczeto opowiadać sobie zadziwiające rzeczy o tej wystawie, stała się ona miejscem spotkania wszystkich snobów Paryża. Nie być w Tuillierie jest obecnie oznaką złego tonu, ale bo faktycznie to, co się widzi w tych salonach muzeum, przechodzi wszelkie wyobrażenie.

Zaznaczyliśmy już, że sztuka japońska nie zna erotyzmu. Oto w iednej z sal wisi potężny obraz o treści erotycznej. Gdyby temat powyższy został wzięty przez artystę europejskiego, bardzo możliwe, że otrzymalibyśmy również piękny obraz, ale obraz o wybitnym układzie seksualnym. A na płótnie japońskim, najbardziej intymny temat, wygląda tak bezgrzesznie, tak niewinnie, że mimo woli nakazuje zapomnieć o tem, co właściwie przedstawia i widzieć tylko bezgrzeszną sztukę.

W przepięknem oddaniu przez japońskiego mistrza, scena miłosna przedstawiona jest tak niewinnie, że przy oglądaniu jej nikt nie może mieć żadnych ubocznych myśli.

Oto inne dzieło sztuki. Przepiękna rzeźba znanego artysty Kawaszura. Przedstawia kobietę, rano, po ubudzeniu się, w łóżku. Kobieta jest zupełnie obnażona, leży w pozie bachantki. Twarz jej jednak posiada tak niebiański wyraz niewinności i cała jej postać tchnie taką dziewiczością, że widz, największy nawet erotoman, nie może poprostu zmusić się do tego, by pomyśleć o tej rzeźbie inaczej, jak o pięknym czystym dziele sztuki.

I dlatego w salach muzeum, pomimo olbrzymich tłumów zwiedzających, panuje przedziwna cisza. Taka cisza, jaka być może tylko nad ranem, kiedy powietrze jest już napełnione światłem wschodzącego słońca, ale samego słońca jeszcze niema. Sztuka japońska jest piękna, doprawdy bardzo piękna i w niczem nie podobna do sztuki europejskiej.

Re.

Kamienna gazeta

Wszystkie wiadomości były wyryte na płytach marmurowych.

Prasa włoska donosi o wykopaniu w Ostji dziesięciu płyt marmurowych z wyrytemi na nich opisami wydarzeń, które miały miejsce w I wieku przed narodzeniem Chrystusa. Płyty te, jak się okazuje były miejscowem wydaniem rzymskiej kamiennej „gazety" „Acta Urbis".

Na płytach tych opisany jest tekst ustawy zwalniającej biednych mieszkańców od płacenia podatków mieszkaniowych, uroczystości w świątyni Wenery i testament Juljusza Cezara, który pozostały po nim majątek osobisty przeznacza na cele narodowe. Wiadomości te pochodza z epoki republikańskiej.

W innych fragmentach, pochodzących z epoki imperatorskiej, opisane są: śmierć i pogrzeb Cezara, śmierć Hermanicusa, zwycięstwo Druza nad Illiryjczykami, katastrofalny pożar oraz wykrycie spisku na życie Tyberjusza.

Według twierdzeń uczonych włoskich ciekawa jest treść wiadomości podawanych przez ówczesną „gazetę", lecz sposób opublikowania tych nowin. Z odnalezionej „gazety kamiennej" wynika, że na prowincji wydarzenia były publikowane ze znacznem opóźnieniem i podawane do wiadomości czytającej publiczności w skrótach, po uprzedniej bardzo skrupulatnej cenzurze. (B)

Kronika filmowa.

WYTWÓRNIA ESCHECHOWA - FILM świeżo ukończyła nakręcanie filmu „Police" — przeróbkę znanej sztuki H. Bataille'a. Reżyserja spoczywa w rękach Olgi Czechowej, która w najbliższych dniach udaje się z całym sztabem wykonawców do Paryża w celu dokonania zdjęć. Po ukończeniu filmu Czechowa znów wystąpi w roli artystki i obejmie główną rolę w filmie „40-letnia kobieta" („Die Frau von Zweimalzwanzig") podług słynnego romansu „Deux Fois Vingt Ans" Frondaie'a. Realizuje ten film Leonce Perret

⁂

WIELKI FILM z życia ormiańskiego nakręca obecnie towarzystwo produkcji francuskiej „Armena - Film". Obraz ten nosi tytuł „Andranik". Scenarjusz i realizacja są dziełem dobrze znanego artysty Ormianina, p. Chakatouny. Pamiętamy go z filmów „L'homme a L'hispanso". „Michel Strogoff", „Napoleon" i in. Film ten ukaże się na ekranach europejskich na początku sezonu.

⁂

W BUDAPESZCIE został niedawno nakręcony nowy wielki film Erica Pommera, całkowicie dźwiękowy, realizatorem jest Hans Schwartz, wykonawcami Willy Fritsch i Dita Parlo.

⁂

SENSACJA BERLINA jest obecnie film naukowy p. t. „Zes ven Hoddlnem do pustyni Azji". Film ten stanowi potężny dorobek na polu kultury albowiem pokazuje nam miejsca, dotąd niezwiedzane przez białych podróżników, ludzi i zwyczaje prawie przez nikogo dotychczas niezbadane. Zdjęć dokonał Paul Liebberenz — specjalista w tej dziedzinie, który krok za krokiem podążał za nieustraszonym badaczem i przenosił na taśmę filmową wspaniałe sceny z życia dzikiej natury

⁂

WERNER KRAUSS na pewien czas opuszcza ekran dla operetki. W najbliższych dniach utalentowany artysta wystąpi w „Mariette" operetce Oskara Straussa.

⁂

NAJBARDZIEJ UROZMAICONĄ OBSADĘ z tegorocznych filmów będzie miała przeróbka powieści Thorntona Wilder'a p. t. „Most św. Ludwika z Rey". Realizacje objął słynny Charle-Brabinż Obsadę stanowią: Lili Damita, Raquel Torres, Jane Winton, Don Alvarado, Duncan Rinadlo, Ernest Torrence i wielu innych.

Cin.

M. STAEL.

Teorja i praktyka.

— Nie, — powiedziała piękna Bo. — Przecież pan widzi, że to niemożliwe, zupełnie niemożliwe.

Młody, ładny chłopiec, ślicznie zbudowany, stawał się coraz natarczywszy. Jego głos drżał zlekka, kiedy ujął on jej rękę:

— Bo przecież cierpimy oboje. Przecież jesteś nieszczęśliwa w małżeństwie. Twój mąż nie umie cie cenić.

— Nie, Holger, nie mogę się zdecydować tak szybko.

— Ja zapewnię pani szczeście.

— Holger, nie wolno tak szafować słowami. Ja jestem rzeczywiście szczęśliwa obecnie...

— Ach, cóż pani wie o szczęściu! — spojrzał na nią znacząco. — Gdy pani zazna szczęścia w moich ramionach... Cóż to jest szczęście? Szczęście — to przygoda, to niebiański zapach, to inny światopogląd, to burza — dwaj ludzie na odludnej wyspie — to bajka, cudowna bajka. I my dwoje połączeni... oh...— z westchnieniem odchylił się Holger w tył.

— Widzisz Holger—rzekła po chwili milczenia Bo. — To nie takie łatwe. To tylko teorja Holger. W praktyce to wygląda zupełnie inaczej. Nie, w praktyce, to zupełnie niemożliwe. Przecież oboje nie jesteśmy wolni.

— Dlaczegoż niemożliwe? — zawołał Holger. — Cóż jest dla prawdziwej miłości niemożliwe. Pani mnie nie kocha, Bo. Pani zna tylko teorje miłości i dlatego wydaje się to pani niemożliwe.

Bo siedziała, milczac.

— Moja żona — mówił dalej Holger — nie jest dla mnie odpowiednią towarzyszką. Jest zbyt chłodna, mało uczuciowa. Ja zaś pragnę takiej kobiety, jak pani, żywej i pełnej temperamentu. Proszę na mnie spojrzeć. Mężczyzna o mojej konstytucji, mężczyzna o moim światopoglądzie... jedno słowo ze strony pani Bo i ja będę wolny. Przecież mnie kochasz od długiego czasu.

Chwila milczenia. Widać było, że Bo nad czemś rozmyśla.

— Tak—ciągnął dalej Holger z gorzkim uśmiechem. — Jak lękliwa jest miłość kobiety. Podczas, gdy mężczyzna zburzyłby świat dla ukochanej kobiety, ona obawia się o swą pewną egzystencję, obawia się zerwać z przesądami i z dotychczasowem życiem. Ach, Bo, uważałem panią za bardziej odważną.

— Proszę, niech mnie pan nie uważa za tchórzliwą — rzekła Bo drżącym głosem. — Ale czy nie może mieć miejsca wypadek, że mężczyźnie zdaje się tylko, iż mógłby zdobyć się na czyn bohaterski dla kobiety. Zdaje mu się, a później, gdy spotyka się z rzeczywistością oko w oko, widzi nagle, że porwał się z motyką na słońce. On ma jeszcze czas się cofnąć, ale ona już nie.

— Kochana Bo — zawołał poruszony Holger. — Mylisz się bardzo. Możliwe, że są tacy mężczyźni, ja jednak się do nich nie zaliczam. To co mówię dzisiaj, przemyślałem bardzo głeboko.

— Ja wiem, Holger, że pan mnie kocha — odparła Bo — ale dlatego pragnęłabym zwrócić uwagę na wiele rzeczy, o których pan prawdopodobnie nie pomyślał. Przecież pan jest, proszę mi wybaczyć, że o tem mówie, zależny materialnie od swojej żony.

Twarz Holgera przyjęła zimny wyraz. Zasępił się.

— Tak może liczyć tylko kobieta — rzekł twardo.

— Ja bardzo przepraszam nie chciałam pana obrazić. Jeśli o tem wspomniałam, to jedynie dlatego, że chciałabym się przekonać, iż pan proponując mi ucieczkę z domu, nie zastanowił się nad wszelkiemi, mogącemi wyniknąć, ewentualnościami.

— Przewidziałem wszystko — rzekł Holger stanowczo — a zresztą, przecież nie musimy już dziś uciekać. Wystarczy jeżeli to zrobimy później.

Bo spojrzała nań uważnie i nagle powzięła jakąś decyzję.

— Holger, kochany, jestem taka szczęśliwa, nie chcę dłużej czekać, zaraz to załatwię.

Podbiegła do telefonu.

— Na miłość boską, Bo, co chcesz uczynić?

— Zawołam mego męża. Niech się ta sprawa raz zdecyduje. Walczcie o mnie — będę należała do zwycięzcy.

—Jak możesz, Bo!

— A tak, przecież jesteś bardzo silny, bardzo silny. Jesteś prawdziwym mężczyzną. I zwyciężysz, a wówczas będę należała do ciebie. Już sie nie obawiam. Nie chcę, byś mnie nazywał tchórzem.

— Bo, zaczekaj chwile...

Ale ona już trzymała słuchawkę telefonu w ręku:

— Hallo, czy to ty Ryszardzie? Przyjdź prędko do domu. Stało się coś nadzwyczajnego... nie bardzo pięknego... Holger jest u mnie... ja go kocham i chcę z nim żyć... będziecie o mnie walczyć...

Rzuciła słuchawki na widełki telefonu. Holger osłupiały m wzrokiem patrzał na jej piękną twarzyczkę, tak śliczną teraz, tak bardzo rozogniona.

— Holger kochany, teraz sie dopiero rozpoczyna przygoda. Ty go zabijesz i my uciekniemy. Uciekniemy na bezludną wyspę, Holger, i rozpocznie się cudowna bajka, o której tak marzysz.

— Ale coś ty narobiła, do stu djabłów! Przecież, gdy żona moja dowie się o tem— a twój mąż prawdopodobnie spowoduje skandal — będę zrujnowany.

— O co chodzi? — Bo spojrzała nań pełnym zdziwienia wzrokiem.

— Bo, nie bądź taka komiczna, przecież to jest szaleństwo. Przecież czegoś podobnego nie robi rozsądny człowiek. Można o tem mówić, można snuć piękne plany i można się kochać, ale nie można przecież wywoływać odrazu publicznego skandalu. Trzeba było to uczynić dyplomatycznie. Już dziś mężczyźni nie strzelają się przez kobiety...

— Zupełnie słusznie — rzekła Bo, uśmiechając się. — Ale prosze spocząć, panie Holger, pomówimy teraz rozsądnie. — Usiadła spokojnie w fotelu i zapaliła papierosa.

— Do djabła proszę nie robić ze mnie warjata. Zaraz przyjdzie mąż, a pani pali sobie spokojnie — oczywiście—pani życie nie jest narażone.

— Ależ niech się pan uspokoi — panie Holger — niech pan się nie obawia, ani mojemu życiu nic nie grozi ani pańskiemu. Proszę spojrzeć. Kontakt telefonu jest wyłączony i ja wcale nie rozmawiałam z moim mężem. Mąż mój więc nie przyjdzie.

— A więc cóż to było? — wykrztusił Holger wściekły.

— Nic, tylko małe doświadczenie naukowe. Chciałam się przekonać, czy rzeczywiście według pańskiego twierdzenia, u mężczyzn pokrywa się teorja z praktyką. Przekonałam sie, że jest przeciwnie. Nie wolno być nigdy zbyt pewnym w sprawach miłosnych...

Tłum. B. R.